Nr. 85 Kraków, niedziela 14 kwietnia 1929 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów. NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Dwa przesilenia

W chwili obecnej w dwóch państwach istnieje przesilenie rządowe: w Austrji i w Polsce. Już sam czas trwania dwóch tych przesileń jest charakterystyczny dla stosunków — w Polsce: w Austrji przesilenie wybuchło 3 kwietnia i to w zupełnej zgodności z pojęciami ustroju parlamentarnego. Szef rządu ks. Seipel uznał, że jego osoba jest przeszkodą dla normalnej pracy parlamentu i wyciągnął z tego konsekwencje. U nas przesilenie trwa już 35 dni i nie ma ani podkładu parlamentarnego ani celu ożywienia życia parlamentarnego.

Jeszcze odmienniej odbywa się w obu krajach dążenie do zlikwidowania przesilenia. W Austrji rządzi koalicja mieszczańska, rozporządzająca małą wprawdzie liczebnie, ale wystarczającą większością dla przeprowadzenia swych planów ustawodawczych. A jednak ta większość przyszła do przekonania, że nie można przeciw mniejszości, reprezentującej 43% wyborców, forsować rzeczy, które ta mniejszość zwalcza, np. sprawę powolnej likwidacji ustawy o ochronie lokatorów. W zrozumieniu konieczności ożywienia życia parlamentarnego, nadania mu najszerszych podstaw w zaufaniu mas większość zaprosiła mniejszość do rokowań o utworzenie takiego stanu, który przy zachowaniu demokratycznej zasady, że większość decyduje, zapewniłby mniejszości wpływ na ustawodawstwo — słowem, uniemożliwienie walk parlamentarnych wychodzących poza normalne ramy stosunku między większością a opozycją.

Jakże inaczej, wręcz odwrotnie robi się u nas dla rozwiązania przesilenia! Przedewszystkiem sam wybuch przesilenia stoi poza zwykłym porządkiem parlamentarnym, mimo że konstytucja nasza przyznaje parlamentowi wpływ na istnienie rządu w składzie zgodnym z konstelacjami parlamentarnemi. Sejm nasz nietylko rządowi czy poszczególnym jego członkom nie uchwalił wotum nieufności, co automatycznie pociągnęłoby za sobą wybuch przesilenia, przeciwnie — przez uchwalenie budżetu dał wyraz swej woli niewywołania ogólnego przesilenia, mniejsza o to w tej chwili, z jakich motywów tak postąpił.

Wprost nie do pojęcia są metody, jakich się u nas używa dla rozwikłania przesilenia w porównaniu z metodami stosowanemi w Austrji. Tam, gdzie rząd nie jest mianowany a wybierany przez parlament, stronnictwa większości i opozycji radzą przedewszystkiem nad programem pracy, a po osiągnięciu zgody wybierze się ministrów, którym przeprowadzenie tego programu zostanie powierzone. U nas wprawdzie ministrów mianuje prezydent Rzplitej, ale dobór ich odbywa się w największej tajemnicy; radzi się nad sprawami personalnemi w cztery czy sześć oczu; nikt nie interesuje się programem i celem mianować się mającej osobistości, a mówi się o jego nastawieniu politycznem w kierunku większej czy mniejszej niechęci do parlamentu. W Wiedniu opinja wie, nad czem stronnictwa radzą i jest informowana o przebiegu tych narad; u nas wie się tylko, że odbywają się jakieś konferencje — resztę trzeba odgadywać czy kombinować.

Skąd ta szalona różnica, kiedy formalnie nasza obowiązująca konstytucja nie zna tych czynników, które w obecnem — a także w poprzednich — przesileniu grają główną rolę? Przecież jesteśmy Rzecząpospolitą, rządzoną przez ministrów przed parlamentem odpowiedzialnych, mogących przez ten parlament być w każdej chwili obalonymi — jakiem więc prawem dobiera się tych lub owych ludzi, których nasz parlament z pewnością nie chce? Odpowiedź na te pytania jest całkiem prosta: My tylko pozornie jesteśmy państwem konstytucyjnem, a wcale nie jesteśmy — trzeci już rok — państwem parlamentarnie rządzonem. Na froncie naszej konstytucji stoi ciągle jeszcze napis: „władza zwierzchnia w Rzplitej należy do narodu", ale naród został usunięty na stronę, jego wyraz: Sejm został sponiewierany i zapanowała inna wola, inny czynnik decyzji. Stąd my mamy przesilenia tajemnicze, będące łamigłówką dla narodu; gdzieindziej zaś są też przesilenia, ale jasne, o znanych powodach i z konstytucyjnemi metodami rozwiązania.

—ooo—

Uchwała Centr. Komitetu Wykonawczego Polskiej Partji Socjalistycznej

„Robotnik" ogłasza na czele numeru numeru następującą uchwałę:

Przemówienia, wywiady i artykuły p. ministra spraw wojskowych Piłsudskiego, ogłaszane systematycznie co pewien czas, a znieważające i lżące całe społeczeństwo polskie, instytucje państwowe i poszczególnych obywateli — mają charakter oświadczeń niejako urzędowych, a przeto wyrządzają Państwu Polskiemu tak samo, jak jednostkom poszczególnym ciężką krzywdę.

Centralny Komitet Wykonawczy oświadcza, iż Polska Partja Socjalistyczna będzie broniła do ostateczności Konstytucji demokratyczno-republikańskiej i praw ludowych oraz instytucyj państwowych, poniżanych i zagrożonych zapowiedzią zahamowania ich działalności.

—ooo—

„Zapowiedź drugiego zamachu stanu"

W odpowiedzi na artykuł wileńskiego „Słowa", z którego charakterystyczniejsze wyjątki przytaczaliśmy wczoraj, „Robotnik" warszawski w drugiem wydaniu po konfiskacie (skonfiskowano wstępny artykuł pod tytułem „Gwóźdź do trumny") daje odprawę tym, którzy z radością wyczekują jakichś nowych zamachów stanu - w nadziei, że wtedy wypłyną na szersze wody polityczne z całym swoim ładunkiem wstecznictwa. Mianowicie pisze:

„Tytuł notatki poniższej jest tytułem artykułu wstępnego w „SŁOWIE" wileńskiem, w organie naszych skrajnych „cezarystów", którzy uważają „cezaryzm" PIŁSUDSKIEGO za „przedpokój" rządów „Jego Królewskiej Mości" o nieznanem bliżej pochodzeniu i nazwisku.

Artykuły „SŁOWA" czytamy zawsze z ciekawością, bo jego redaktor p. poseł BB St. MACKIEWICZ pisze to, co myśli NAPRAWDĘ, a tego co myśli, nie owija w bawełnę. P. pos. MACKIEWICZ sądzi tedy, że zamach stanu ze strony PIŁSUDSKIEGO jest nieunikniony.

Tosamo mniej - więcej myśli wiele osób w Polsce. Co do nas, nie mamy ochoty bawić się w „przewidywania", ani w „zgadywania". Ograniczymy się do stwierdzenia paru prostych rzeczy, BARDZO PROSTYCH, aczkolwiek niezrozumiałych dla pp. doktrynerów konserwatyzmu i „cezaryzmu".

1) Panowie „zamachowcy" wyobrażają sobie sytuacje takiego oto rodzaju: przychodzi sobie szwadron szwoleżerów albo zgoła „milicja" p. JAWORSKIEGO, „zajmuje" gmach Sejmu i ...„spokój". Pod jednym względem przyznajemy im słuszność: Sejm Rzeczypospolitej nie zorganizował żadnego „spisku wojskowego" na swoją obronę.

2) Alliści ów „spokój" byłby — według naszego przekonania — bardzo ....„warunkowy". POLSKA w kwietniu r. 1929 — to nie WŁOCHY MUSSOLINIEGO. Panowie „zamachowcy" zapomnieli, że „sanacja moralna" jest w opinji publicznej BANKRUTEM.

3) Zamach stanu oznaczałby w praktyce ZAŁAMANIE SIĘ STOSUNKU DO PAŃSTWA KLASY ROBOTNICZEJ; wszystkie czynniki demokratyczne zostałyby zepchnięte NA DROGĘ WALKI REWOLUCYJNEJ ze wszelkiemi nieobliczalnemi konsekwencjami.

4) Stan zaostrzonej niezmiernie WALKI WEWNĘTRZNEJ — TO KATASTROFA PAŃSTWA POLSKIEGO w jego obecnych granicach i przy jego dzisiejszym położeniu, — MIĘDZYNARODOWEM I GOSPODARCZEM.

Nie piszemy tych słów ani z uczucia „strachu", ani dla „oddziaływania" na kogokolwiekbądź. Chcemy mieć CZYSTE SUMIENIE wobec Polski i wobec siebie samych. Dla nas — dla POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ — „POLSKA NIEPODLEGŁA" nie stanowi tematu „eksperymentów", nie stanowi przedmiotu „gry politycznej". Nie „boimy się" o naszych posłów, o naszych działaczy. BOIMY SIĘ O POLSKĘ. Ale nie wstyd nam tego „strachu".

W przededniu, czy w dniu decyzji P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ, w dniach „pogróżek", sypanych szczodrą ręką przez dziennikarzy „sanacji", w dniach bezczelnych nadużyć i kłamliwych doniesień, - mówimy otwarcie społeczeństwu,

ŻE ARTYKUŁ PIŁSUDSKIEGO — TO TRAGEDJA POLSKI:

ŻE ZAMACH STANU — TO KATASTROFA;

ŻE ZAMACH STANU — TO REWOLUCJA, — ZARAZ, ZA TYDZIEŃ, ZA MIESIĄC — WSZYSTKO JEDNO.

To mówimy, bo TAKIE JEST NASZE PRZEKONANIE. W imię całej tradycji i całej ideologji PPS żądamy od robotników, pracowników i włościan,

BY SIĘ SKUPILI DOKOŁA STARYCH SZTANDARÓW SOCJALIZMU POLSKIEGO.

Walka o demokrację jest zarazem WALKA O SOCJALIZM I WALKA O POLSKĘ".

Dymisja dra Bartla

Warszawa, 12 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" donosi, iż premjer Bartel oświadczył, że „co do obecnej sytuacji politycznej, to dotychczas zadecydowane jest jedynie jego ustąpienie z prezesury gabinetu". P. Bartel zaprzeczył przytem ponownie, jakoby po ustąpieniu ze stanowiska premjera miał objąć stanowisko prezesa Banku Polskiego.

„Czas" doradza, czy wie?

O artykule marszałka Piłsudskiego „Czas" dalej milczy. Wczoraj porzucił jednak tematy zagraniczne i ogłosił artykuł o przesileniu rządowem. „Czas" albo doradza przyszłemu rządowi, co ma zrobić, albo wie, że ten rząd zrobi w myśl jego intencji. Jakież to są rady czy wiadomości? „Czas" pisze:

„Sejm i senat będą więc na razie wyeliminowane z życia politycznego, a **rząd będzie musiał pracować sam.** Zadania, jakie przed nim bezpośrednio leżą, są zaś wyjątkowo trudne. Krystalizują się one dokoła dwóch kwestyj. Jedną z nich jest **reforma konstytucji**, rzecz od długiego czasu paląca, która musi być szybko załatwiona".

„Czas" więc wie, że Izby nie będą zwołane i wie, że nowa konstytucja musi być zrobioną. Czy ma więc być zrobiona bez udziału ciał ustawodawczych? Na to „Czas" odpowiada:

„Załatwienie kwestji ustroju i podniesienie twórczych sił gospodarczych w społeczeństwie — oto dwa główne zadania przyszłego rządu. Jak podnieśliśmy, rząd **będzie zmuszony pracować nad niemi sam bez sejmu i senatu**".

Mamy więc esencję rad i wiadomości: nowy ustrój zostanie narzucony. Sam rząd bez Sejmu i Senatu ogłosi nową konstytucję, czyli — jak się to mówi — nastąpi oktrojowanie tj. narzucenie. Czy tylko na tem ograniczy się samowładza rządu? Nie, będzie to tylko jeden epizod w jego „samotnej" pracy, albowiem wedle „Czasu" rząd

„będzie musiał nietylko pracować sam, ale i **sam kontrolować swą pracę, gdyż jedno koło machiny politycznej będzie na najbliższy czas zahamowane.** Stwarza to bardzo trudną i niebezpieczną sytuację, sytuację nienormalną".

Doskonałe wyjście z zabagnionej sytuacji: rząd będzie sam wydawał ustawy — nawet konstytucję; rząd będzie sam się kontrolował — nawet przy szafowaniu wydatkami poza budżetem; rząd będzie sam sterczał na widowni — nawet — wedle przyznania „Czasu" — w trudnej i niebezpiecznej sytuacji.

Wszystko to „Czas" doradza i wie, mimo że dopiero przed kilku dniami, pisząc o Hiszpanji, wspomniał, że istnieje tam obok dyktatury bodaj surogat parlamentu, który wprawdzie nie krępuje dyktatury, ale jest listkiem figowym dla zasłonięcia wobec Europy nagiej prawdy, że dyktatura rządzi. U nas i taki surogat jest zbyteczny, bo dyktatura nasza jest mądra, wszechwiedząca, wszystko umiejąca — nawet uporządkowanie stosunków gospodarczych, tychsamych, które ona sama do obecnego stanu doprowadziła.

„Czas" wie, że te właśnie stosunki gospodarcze są conajmniej tak ważne, jak wprowadzenie nowego ustroju i dlatego obok swej opinji cytuje też opinję swego bratniego organu, mianowicie „Dnia Polskiego", tęsamę opinję, którą myśmy wczoraj podali. Cytuje, ale nie wyciąga z cytatu odpowiednich konsekwencji, które z tego cytatu same się wyłaniają, między innemi wrażenie, jakie koncepcja konserwatywna wywołałaby zagranicą.

„Czas" ubolewa nad obecnym „nienormalnym stanem" i radzi jak najprędzej go unormalizować. W jaki sposób, wiadomo: bez Sejmu, sam rząd ma zostać na widowni. Czy „Czas" sądzi, że ten stan rzeczy jest normalny? Że taki jednostronny „ustrój" nie jest — jak on to nazywa — chorobotwórczy? Nam się zdaje, że „Czas" wie o przesileniu, o jego rozwiązaniu tyle co inni tj. nic, natomiast wie dobrze, dlaczego doradza stan „bez". To jest stary ideał starych konserwatystów.

Dwudniowe przesilenie w Niemczech

Onegdaj, gdy frakcja socjalistyczna Reichstagu uchwaliła głosować przeciw racie na pancernik „A", rząd Müllera silnie się zachwiał. Przed paru dopiero dniami pięć stronnictw, stanowiących dawną koalicję, zgodziło się z rządem na skreślenia budżetowe i na tej podstawie wszczęto rokowania o przekształcenie luźnego związku stronnictw w formalną koalicję, lecz uchwała frakcji socjalnej wywróciła to porozumienie i zdawało się, że rząd upadnie.

Przeciw uchwale frakcji socjalnej wystąpiło głównie centrum. Przywódca jego ksiądz Kaas wystosował do kanclerza Müllera list, w którym podnosi, że takie głosowanie socjalistów sprzeciwia się porozumieniu i żądał, aby frakcja socjaldemokratów w najgorszym razie, nie chcąc głosować za ratą, uchyliła się od głosowania. Na to wyjście socjaliści nie zgodzili się, obstając przy swem prawie głosowania przeciw niepotrzebnemu pancernikowi. Centrum przekonało się, że nic potrafi zmienić tej decyzji i pogodziło się z nią.

Ostatecznie koalicja formalnie utworzoną nie została, ale centrum zgodziło się wysłać swych przedstawicieli do rządu. Ministrami centrowymi zostaną: Guerard sprawiedliwości, Stegerwald komunikacji i Wirth obszarów okupacyjnych. — Wrócono więc do koncepcji z przed kilku tygodni, kiedy centrum wycofało jedynego swego ministra Guerarda z rządu z tej racji, że kanclerz ofiarował mu tylko dwie teki zamiast żądanych trzech. Obecnie kanclerz mógł to żądanie spełnić dzięki ofiarności demokratów, którzy zrezygnowali z posiadanej dotąd przez ich przedstawiciela Kocha — teki sprawiedliwości.

W ślad centrum pójdą dalsze stronnictwa mające stanowić koalicję: niemiecko-ludowi i bawarska partja ludowa. Charakterystycznem jest, że w pierwszej partji nastąpił zupełny przewrót w zapatrywaniach na współpracę z socjalistami. — Przypominamy, że przed kilku tygodniami na zjeździe partyjnym przywódca partji Stresemann, który oświadczył się za wstąpieniem do koalicji, poniósł klęskę, a zwycięży pogląd drugiego przywódcy Scholza przeciw wstąpieniu. — Obecnie Scholz zmienił zdanie i jest za porozumieniem z socjalistami.

W ten sposób gabinet Müllera został uratowany i niema już miejsca na kolportowane pogłoski o dyktaturze, o rządzie prawicowym i t. d. Koalicja, chociaż bez tej nazwy, istnieje, pięć stronnictw narazie przeprowadzi budżet, a w międzyczasie będą się toczyły rokowania nad ułożeniem wspólnego programu parlamentarnego, a po jego osiągnięciu nastąpi reorganizacja rządu w tym kierunku, że ministrowie przestaną być osobami wybitnemi z tego tytułu do rządu powołanemi, ale staną się przedstawicielami swych stronnictw i w ich imieniu wezmą udział w rządzie. Rzecz jasna, że przy takiem ułożeniu się stosunków rząd będzie na zewnątrz miał silną pozycję, którą z pewnością wyzyska przy obecnych rokowaniach reparacyjnych w Paryżu i przy swej następnej akcji o zniesienie okupacji Nadrenji.

Sens tego przesilenia jest jednak ten że nawet tam, gdzie rządzą partje, prędzej można dojść do porozumienia, aniżeli tam, gdzie rządzi dyktatura. W Niemczech to, co u nas z urąganiem nazywają „partyjnictwem", stoi w najwyższym rozkwicie, a mimo to zawsze znajdzie się platforma dla wspólnego działania, dla współpracy kilku partyj o tak zasadniczo różnym światopoglądzie. W Niemczech bowiem rząd jest emanacją partyj, wykonawcą ich woli, a nie przybiera pozy ich mentora i kierownika.

Berlin, 12 kwietnia (PAT). Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął kanclerza Müllera wczoraj popołudniu. Kanclerz przedłożył prezydentowi sprawozdanie o sytuacji wewnętrznej i zaproponował zwolnienie ministra sprawiedliwości Kocha oraz mianowanie trzech centrowych ministrów. **Prezydent zaakceptował propozycję kanclerza.** Po audiencji odbyło się ostatnie posiedzenie gabinetu Müllera w dawnym składzie, poświęcone sprawom bieżącym. Pod koniec posiedzenia kanclerz w serdecznych słowach pożegnał ustępującego demokratycznego ministra Kocha, wyrażając mu podziękowanie za dokonaną pracę na jego stanowisku.

NOWE TRUDNOŚCI ZE STRONY CENTRUM

Berlin, 12 kwietnia (PAT). W ciągu dnia dzisiejszego spodziewane jest w kołach politycznych ostateczne ukonstytuowanie się gabinetu i ogłoszenie nominacji nowych ministrów. Jednakże centrowa „Germanja" dementuje w dzisiejszem rannem wydaniu wiadomość o desygnowaniu posła Stegerwalda na ministra komunikacji, nazywając tę wiadomość dowolną kombinacją. „Germania" oświadcza, że członkowie frakcji centrowej są w Berlinie nieobecni i że żadnych decyzyj w tej sprawie frakcja nie podejmie.

Do robotników krakowskich

W niedzielę 14 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali TUR (Dom Robotniczy, ul. Dunajewskiego 5, III p.) odbędzie się Uroczysta Akademja ku czci tow. **FELIKSA PERLA.**

Postać **Feliksa Perla**, jak nić czerwona snuje się poprzez trzydziestopięcioletnią historję Polskiej Partji Socjalistycznej.

Stał u jej kolebki, stworzył jej program, uzasadniał i bronił go od ataków z lewej i prawej strony, bronił czystości jego zasad, **był sumieniem Partji.**

W najtrudniejszych chwilach, pod grozą katorgi, zagrzewał lud roboczy do walki o **wolność narodową i Socjalizm.** Do boju rwał się pierwszy, z pola ustępował ostatni.

Zahartowany w ogniu walki, charakter o kryształowej czystości, wskazywał przykładem, **jak socjaliście żyć przystoi.**

Czyż to nie dosyć, aby robotnicy socjalistyczni, głęboko wyryli w swych sercach tę postać bez skazy i wspominając o bohaterskich walkach proletarjatu, wskazywali na **PERLA**, który im surmą bojową przygrywał i przez krwawe klęski wiódł do ostatecznego zwycięstwa.

Klasie robotniczej oddał wszystko, co mógł ze siebie dać. Mógł być wielkim teoretykiem, miał po temu wszystkie dane. Imię jego mogło być głośne w całej Europie i za oceanem.

Jeden tylko tom niedokończonych „Dziejów Socjalizmu Polskiego pod zaborem rosyjskim" dał znakomitą próbę, czego można się było spodziewać od tego wielkiego umysłu.

Ale w piersi jego biło zbyt gorące serce, zbyt wielkie umiłowanie Sprawy. Nie mógł z filozoficznym spokojem patrzeć z daleka na nierówną walkę. Sumienie nie pozwalało wspierać tylko radą broczących we krwi i kazało wziąć udział w tym tytanicznym boju na śmierć i życie.

W skromnym hołdzie dla wielkich zasług niezapomnianego towarzysza polecił Centralny Komitet Wykonawczy PPS urządzenie **w dniu 14 bm.**, tj. w dniu odsłonięcia tablicy pamiątkowej na grobie tow. F. Perla w Warszawie uroczystych obchodów w całym kraju.

Kraków robotniczy uczci pamięć tow. Perla **uroczystą Akademją ku Jego czci urządzoną w niedzielę 14 bm., o godzinie 6 wieczór w sali TUR.**

Do wzięcia udziału w Akademji wzywa wszystkich towarzyszów krakowskich

OKR PPS Kraków - miasto.

Wiadomości polityczne

PRZED KONFERENCJĄ ROZBROJENIOWĄ

Wczoraj wyjechał do Genewy główny delegat angielski w Lidze narodów lord Cushendun, który weźmie udział w wyznaczonem na 15 bm. posiedzeniu przygotowawczej komisji rozbrojeniowej. Do uczestnictwa w posiedzeniu komisji zaproszono przedstawicieli 24 państw, a w ich liczbie także nienależące do Ligi, mianowicie Stany Zjednoczone, Turcję i Rosję. Delegacja niemiecka wystosowała do przewodniczącego komisji rozbrojeniowej dłuższy memorjał, przedstawiający tezy niemieckie w sprawie rozbrojenia. Dokument ten nie wnosi żadnych nowych elementów ani też żadnej nowej formuły lub propozycyj, ograniczając się do potwierdzenia tezy niemieckiej co do najważniejszych kwestyj, pozostających w komisji w zawieszeniu. Krążą pogłoski, że delegat turecki zamierza wystąpić z nowemi propozycjami.

KONFERENCJA RUMUŃSKO-SOWIECKA

Przygotowania do konferencji rumuńsko-sowieckiej są już ukończone. Konferencja ta, która miała się odbyć 24 marca w Akermanie, została odroczona wskutek wylewu Dniestru. W wyniku korespondencyj przeprowadzonych między Rumunją a sowietami ustalono termin konferencji na 8 kwietnia, delegacja rosyjska jednak nie przybyła. Fakt ten przypisywać należy trudnej sytuacji na Ukrainie (embardzie), że członkiem delegacji rosyjskiej był również komendant wojska ukraińskiego Seplewskij.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Wedle doniesień pism praskich konferencja państw małej ententy odbędzie się w drugiej połowie czerwca w miejscowości Hidże koło Sarajewa. Równocześnie odbyć się ma konferencja gospodarcza małej ententy, do której przygotowania rozpoczęto na wstępnej konferencji bukareszteńskiej.

Pogodzenie się państwa i kościoła co do spraw małżeńskich we Włoszech

„Czas" zajął się w ostatnich dniach znów sprawą prawodawstwa małżeńskiego, u nas dotąd nie uporządkowanego, a to w związku ze świeżo-zawartym konkordatem włoskim. W artykule, zatytułowanym: **„Śluby kościelne, a suwerenność państwa"** rekomenduje „Czas" wyniki tego konkordatu, jako ciekawe i umiejętne rozwiązanie sporu pomiędzy **nowożytnemi pojęciami**, iż państwo nie może w swojem ustawodawstwie cywilnem w kwestji tak **społecznie** ważnej pozostawiać luki na rzecz monopolu kościelnego, a **wymaganiami Kościoła** (katolickiego), który ślubom małżeńskim przypisuje cechy **mistyczne**. Jest to jeden z sakramentów — czyli sprawa, objęta zasięgiem kościelnym: państwo może tu być tylko wykonawcą postanowień Kościoła...

Trzeba było wynaleść **formułę kompromisową**. A więc pozostawiono obywatelom **do wyboru** śluby kościelne lub cywilne. Nadto zgodzono s na taką formułę, któraby „na zewnątrz zaznaczała, iż państwo mimo uznania ślubów kościelnych **zachowało pełnię władzy** w dziedzinie osobowego prawa małżeńskiego, a ślub kościelny mimo swej formy religijnej jest aktem cywilnym, podlegającym kontroli władz państwowych".

Jakże z tego wybrnięto?

„Formułę tę wynaleziono, postanawiając w art. 34 konkordatu, iż: zapowiedzi będą ogłaszane nietylko w kościele parafjalnym, ale równocześnie i w urzędzie gminnym; 2) zaraz po odprawieniu ślubu, duszpasterz wyjaśni małżonkom skutki cywilne małżeństwa, odczytując im te artykuły kodeksu cywilnego, które odnoszą się do praw i obowiązków małżeńskich; 3) proboszcz, który asystował przy ślubie, winien jest przesłać całkowitą kopję aktu zaślubin w ciągu 5 dni do rejestru stanu cywilnego, prowadzonego przez władze państwowe. W końcu bardzo doniosłem jest postanowienie, iż wyroki sądu duchownego, orzekające nieważność danego małżeństwa, nabierają mocy egzekucyjnej dopiero na podstawie uchwały państwowego sądu cywilnego".

Autor artykułu, p. Vetulani, widzi w tem zadokumentowanie, iż w obu wypadkach „małżeństwo jest kontrolowaną przez państwo instytucją społeczną", a więc podkreślenie zwierzchnictwa państwa.

Zapewne państwo zawarowało sobie zewnętrzne oznaki swojego zwierzchnictwa — i na tym punkcie musiał się **ugiąć Watykan**. Ale z drugiej strony państwo zgodziło się na to, ażeby ważne zagadnienie społeczne puścić na dwie drogi rozbieżne... I, jeżeli chodzi o zasadnicze ujęcie sprawy, to siery kościelne wyszły bardziej zwycięsko. Kościół katolicki bowiem powiedzieć może, że ta część nowożeńców, co do której wejdzie w zastosowanie cywilne prawo małżeńskie, bądź nie należy i tak do jego kompetencji (innowiercy), bądź składać się będzie z katolików z imienia tylko, których jak uschłe gałęzie może Kościół ustąpić państwu i... piekłu. Państwo zaś ze swoją zasadą postąpiło w gruncie rzeczy tak, jak owa cyniczna, nieprawdziwa matka na sądzie Salomonowym, która godziła się na **przepołowienie spornego niemowlęcia**.

Państwo bowiem nie może wytłomaczyć się z **niejednakowego** ustosunkowania się do swoich obywateli — w zakresie, który uważa za bardzo ważny — nie może otwierać obywatelom furtki do wyboru pomiędzy **swojem prawem, a prawem innem** — kanonicznem (chociażby dla ratowania pozorów jakiś rzekomy dozór w tym drugim wypadku wykonywało).

Jeżeli państwo uważa słusznie sprawę należytego układu stosunków rodzinnych — na małżeństwie opartych — za **podstawową**, nie może obywatelom, wstępującym w życie małżeńskie powiedzieć: „jak sobie pościelesz..."

Spory pomiędzy czynnikami odpowiedzialnemi w swojem przekonaniu — pierwszy: za czuwanie nad dobrem społecznem, drugi: nad swojemi mistycznemi naukami, rozstrzyga przekonywująco ten stan, przy którym państwo wymaga i przeprowadza swojemi środkami świeckiemi stosowanie się do przepisów swojego prawa, a nie przeszkadza Kościołowi żądać od swoich wiernych obrzędu kościelnego i przekonywać ich, że błogosławieństwo kościelne ponadto nakłada na nich zobowiązania wobec nieba, a wszelka chęć naruszenia ich — bez zgody Kościoła — będzie znieważaniem sakramentu.

Jeżeli Kościół nie ufa na tym punkcie swoim wiernym — to nie jest rzeczą państwa dawać mu do dyspozycji swoje ramię świeckie.

Słowem, — konkordat włoski nie wydaje nam się — w przeciwieństwie do „Czasu" — jakąś bardzo misterną formą wybrnięcia z trudności. Tym zaś, którzy krytykują świeckie ustawodawstwo małżeńskie i śluby cywilne, że sprowadzają one małżeństwo do poziomu zwykłego kontraktu, odpowiemy, że uświęca pożycie małżeńskie i wynosi ponad kontrakt — bez względu na to, czy było ono zawarte przed urzędnikiem, czy przed księdzem, czy przed oboma — przywiązanie wzajemne małżonków, ich uczucia rodzicielskie, słowem potężne spoidła uczuciowo-moralne, zależne od charakteru ludzi, którzy się połączyli, a nie od forum, przed którem to miało miejsce.

Żadne powoływanie się na sakrament nie potrafi ludziom, którzy małżeństwo traktowali, jako korzystny interes, albo jako sprawę splendoru rodowego — zastąpić owych uczuć! Ani nad stadłami, które nie potrafią się zżyć, nie zdoła roztoczyć skrzydeł pokoju — ustrzec je od waśni, **często stokroć zakończonych zbrodnią!**

Wreszcie „Czas" zachwalając tę alternatywność — to: albo ślub państwowy, albo kościelny — omieszkał dodać, że w tym drugim wypadku będą mogły np. wiązać się ślubami dzieci. Niedorostki — nawet z punktu widzenia szybciej dojrzewających fizycznie południowców. Prawo kanoniczne wymaga dla nowożeńca tylko przekroczenia lat **16**, a dla panny młodej ukończenia lat **14**. A że wogóle dla niepełnoletnich nie żąda ono przyzwolenia rodzicielskiego, więc dzieci, będące w wieku szkolnym — jakieś 6 i 4 klasy gimnazjalnej nie są wykluczone od zaciągania zobowiązań na całe życie.

I państwo współczesne, pojmujące szkodliwość takich związków zwłaszcza dla nierozwiniętych dostatecznie pod względem fizycznym matek, ma się godzić na prawo kanoniczne, którego przepisy powstały w czasach odległych, nieświadomych hygjeny i nie przystosowanych do obecnych warunków społecznych, ani do różnych stref geograficznych.

LISTY Z KRAJU

Skawina, 11 kwietnia.

JAK WYGLĄDAJĄ NAPRAWDĘ ZGROMADZENIA BB

BB, urządzając zgromadzenia, ma łatwą okazję do trąbienia o swych „sukcesach", ponieważ urzędowy PAT rozsyła komunikaty, naturalnie zawsze donoszące o „entuzjazmie", jednomyślnych uchwałach itd. Jak w rzeczywistości takie zgromadzenia wyglądają, opowiemy na podstawie opisu wiarygodnych świadków ze **Skawiny:**

Dziś mieliśmy tu pierwszorzędne przedstawienie. Przez cały tydzień miejscowa koltunerja przygotowała wiec panom posłom z BB, wreszcie nadszedł dzień wiecu. Mimo że cichaczem usiłowano zebrać sympatyków swoich, jednak nasi towarzysze dowiedzieli się i masowo przybyli na wiec i obsadzili salę w magistracie. Jedynkarze zlękli się i zagajając wiec oświadczyli, że to jest zebranie członków bloku bezpartyjnego i tylko posłowie będą mówić. Wobec niedopuszczania nikogo do głosu tow. Wrona wezwał towarzyszów do opuszczenia sali. Wśród śpiewu „Czerwonego Sztandaru" **wszyscy opuścili salę**. Poseł Pochmarski prawie za ubranie łapał słuchaczy, krzycząc: „Poco panowie wychodzicie?"

Na sali pozostali posłowie Pochmarski i Kleszczyński, ksiądz proboszcz, rabin, burmistrz obecny i dawny, sędzia, nauczyciel, inżynier Horn i najważniejszy — sam komendant posterunku. — Wrażenie na mieście było ogromne, wszyscy pokładali się ze śmiechu, omawiając ciekawe „zgromadzenie" tych panów, co zostali. Mówiono: mogą sobie dalej urządzać wiece, ale w ściśle m kółku.

Jak widać, sanatorzy cieszą się wielką „sympa-[illegible]" w okolicy. Nawet wójtowie i chłopi z okolicy, obałamuceni przez naganiaczy, wyszli z sali wraz z robotnikami, wołając: Co słychać z pieniądzmi podatkowemi, gdzie rachunki?

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany składam na fundusz prasowy zł. 20 i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty tow. Dr. Józefa Rosenzweiga. **Jan Englisch.**

Składam na fundusz prasowy „Naprzodu" honorarjum otrzymane od tow. Z. Klemensiewicza w wysokości 20 gr. z dodaniem od siebie 4 zł. 80 gr. i wzywam powyższego do złożenia 50 zł. na fundusz prasowy „Naprzodu". **W. Korolewicz.**

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę 14 bm. o godzinie 6 wieczór w sali TUR (Dom Robotniczy, ul. Dunajewskiego 5 III p.) odbędzie się staraniem **OKR PPS Kraków-miasto**, Rady związków zawodowych i TUR

AKADEMJA

KU CZCI

tow. FELIKSA PERLA

Program:

1) Przemówienie tow. red. **E. Haeckera**.
2) „Armja Postępu" F. Perla — deklamacja tow. **A. Patyny.**
3) Część muzyczna.

Bilety w cenie po 20 i 50 groszy do nabycia w sekretarjacie TUR (ul. Dunajewskiego 5 III p.) od 5—8 wieczór, oraz przy wejściu na salę.

Do licznego udziału w Akademji wzywa robotników krakowskich

OKR PPS Kraków-miasto, Rada Związków Zawodowych i TUR.

„Paranoja i koprolalja"

UCHYLONA KONFISKATA

Wydanie wieczorne „Kurjera Poznańskiego" z 9 bm. zostało skonfiskowane za artykuł zatytułowany „Paranoja i koprolalja". W dniu 10 bm. sąd okręgowy w Poznaniu konfiskatę tę uchylił i „Kurjer Poznański" w wydaniu wieczornem z 11 bm. artykuł ten, uwolniony od konfiskaty, w całości powtórzył.

Wycieczki TUR

Zarząd główny TUR organizuje w roku bieżącym następujące wycieczki:

1) **Nad Świteź** (Wilno, jezioro Trockie, Nowogródek) w dniach 8—12 czerwca. Koszty 45 zł.
2) **W Pieniny** — w dniach 20—28 czerwca. Koszty 57 złotych.
3) **Na Pokucie** (Stanisławów, dolina Prutu) od 17—25 sierpnia. Koszty 61 złotych.
4) **Do źródeł Wisły** — w dniach 5—12 sierpnia. Koszty 66 złotych.
5) **Nad morze polskie i do Kaszubskiej Szwajcarji** — od 30 czerwca do 8 lipca. Koszty 56 zł.
6) **W Tatry** — w dniach 14—21 sierpnia. Dwie wycieczki szlakiem łatwiejszym i trudniejszym. Koszty 65 złotych.

(Podane koszty wycieczek obejmują: przejazdy koleją, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu. — Za pożywienie w czasie trwania wycieczki uczestnicy płacą sami. Liczyć je należy 4—5 złotych dziennie. (Uczestnicy wycieczek nie należący do TUR lub PPS, płacą o 5 złotych więcej).

7) **Do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową** projektowane są trzy wycieczki: pierwsza wyruszy 29 maja — powrót 2 czerwca; druga wyruszy 31 lipca, powrót 5 sierpnia; trzecia 7 września — powrót 11 września.

Przy zgłaszaniu uczestnictwa w wycieczkach należy powołać się na jedną z wymienionych organizacyj lub przynajmniej na znaną w organizacji osobę. Pierwszeństwo mają członkowie TUR i PPS.

Zastrzega się w razie nagłych i nieprzewidzianych wypadków zmianę podanych terminów lub kosztów.

Informacyj udziela sekretarjat generalny TUR, Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., mleko niezbierane 1 litr 45—50 gr., śmietanka słodka 1 litr 65—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'60 zł., jaja kopa 8'20—9 zł., jaja sztuka 14—16 gr., masło zwycz. 1 kg. 6'60—6'80 zł., masło deser. 1 kg. 7'30—7'40 zł., kura szt. 5—10 zł., gęś szt. 12—15 zł., indyk szt. 25—28 zł., indyczka sztuka 20—24 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 1'40—1'60 zł., jabłka stoł. zagr. 1 kg. 1'80—2'50 zł., lin 1 kg. 5—6 zł., sandacz żywy 1 kg. 7 zł., leszcz 1 kg. 7—7'50 zł., okoń 1 kg. 2—3 zł., wiślane drobne 1 kg. 2'50—3 zł., ziemniaki 1 kg. 15—17 gr., buraki 1 kg. 20—25 gr., marchew 1 kg. 35—45 gr., cebula 1 kg. 0'60—1 zł., pietruszka 1 kg. 0'90—1'10 zł., rzodkiewka wiązka 0'80—1 zł., seler 1 kg. 1—1'20 zł., sałata szt. 30—40 gr., włoszczyzna świeża 1 kg. 75—85 groszy.

Z życia robotniczego

SKARGA BEZROBOTNYCH Z PILZNA

Domagamy się, aby urząd wojewódzki wglądnął w sposób, jakiego użyto przy rozdziale zasiłków dla bezrobotnych w mieście powiatowem Pilźnie. Dnia 26 marca udała się do p. starosty delegacja Związku zawodowego robotników niefachowych z prośbą o wydanie pomocy doraźnej dla bezrobotnych w Pilźnie. Na to p. starosta oświadczył, że gmina ma zrobić spis bezrobotnych i otrzyma dla nich pieniądze. Gmina nie powiadomiła ogółu, natomiast wysłała policjanta gminnego na rynek i ten zawiadomił kilku tylko ludzi, poczem sekretarz gminny spisał 23 ludzi, **pomijając najbiedniejszych i prawdziwie bezrobotnych.** Delegacja związku udała się ponownie do p. starosty, który kazał gminie sporządzić drugą listę. Spisano znowu 30 ludzi i wypłacono im po 10 złotych. I tym razem jednak **pominięto bezrobotnych**, najbardziej potrzebujących pomocy, a kiedy poraz trzeci delegacja udała się do p. starosty, to p. starosta zadrwił sobie, **że dla takich zdrowych i młodych pieniędzy niema**, a daje się tylko starym i takim, **którzy nie potrafią sobie zarobić.** Pan starosta nie wie zapewne, że zasiłki z akcji doraźnej przeznaczone były dla **bezrobotnych**, starych czy młodych. Możeby pan starosta wskazał tym młodym i zdrowym ludziom jaką robotę, to nie będą prosić o zasiłek, lecz skoro pracy niema, trzeba ich ratować w ciężkiej niedoli! Domagamy się, by lista, przedłożona przez związek robotniczy była zbadana choćby nawet przez policję i by bezrobotnym była pomoc doraźna wypłacona!

—ooo—

ŁASKA PAŃSKA NA PSTRYM KONIU JEŹDZI

Podczas wyborów blok sanacyjny wraz z obszarnikami obiecywał opiekę ludności, a zwłaszcza chłopom ubogim i robotnikom przyrzekał wprost złote góry. Nie minęło wiele czasu, a sanatorzy i ich poplecznicy rzucili obietnice do kosza i powrócili do starych nałogów. Jeden z filarów sanacji, książę Sanguszko wprost pastwi się nad swoim robotnikiem, okrutnie wyzyskiwanym. Oto z dniem 1 kwietnia wyrzuca robotników rolnych z pracy, zaś nad tymi, których nie może się pozbyć z powodu ich długoletniej pracy, znęca się. Niejaki Kaleta, stróż w folwarku w Rzędzinie, został usunięty z pracy, którą dotychczas wykonywał i przydzielony do innej, ciężkiej pracy i do ładowania — jedynie dlatego, aby nie mogąc podołać pracy opuścił folwark. **A wszakże Kaleta przesłużył u księcia Sanguszki z górą 40 lat.**

Oto łaskawość obszarnicza!

Poczta lotnicza

Wobec pojawiających się w ostatnich czasach w prasie, a nawet w prasie lotniczej, artykułów o poczcie lotniczej, których autorowie nie są należycie poinformowani o warunkach korzystania z poczty lotniczej, zarząd „Linij Lotniczych Lot" wyjaśnia, co następuje:

Pocztę lotniczą nadawać można we wszystkich urzędach pocztowych na calem terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej, t. zn. nadawać ją można nawet w miejscowościach, które nie posiadają komunikacji powietrznej. W tym wypadku poczta przewożona jest najszybszemi środkami lokomocji (koleją itp.) do najbliższego miasta, posiadającego komunikację powietrzną, a stamtąd dalej samolotem.

W miastach, które posiadają komunikację powietrzną, rozmieszczone są przy ulicach specjalne skrzynki dla poczty lotniczej.

Ponadto pocztę lotniczą w miastach, posiadających komunikację powietrzną, nadawać można przez całą noc w urzędach pocztowo-telegraficznych. W Warszawie w rozmównicy publicznej przy placu Napoleona.

Opłaty za lotnicze przesyłki listowe (listy, karty, gazety, druki, próbki towarowe itd.) w obrocie europejskim wynoszą tylko podwójne zwykłe porto pocztowe.

Przesyłki listowe lotnicze należy **opłacać, nalepiając** specjalne **znaczki poczty lotniczej.** Znaczki te nabywać można w urzędach pocztowych i u rozsprzedawców prywatnych.

Poczta lotnicza w obrocie **krajowym** i nadchodząca z zagranicy, **bezzwłocznie** po nadejściu na miejsce przeznaczenia **doręczana** jest w miejscowym okręgu doręczeń, **bez żadnych dopłat**, podobnie jak telegramy lub listy ekspressowe.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 13 kwietnia.

REHABILITACJA

Przed okręgowym sądem wojskowym w Krakowie toczyła się rozprawa o zbrodnię z art. 123 wojskowej uk. tj. o naruszenie obowiązków służbowych przez łapownictwo. Oskarżonym był sierżant zawodowy Szczepan Szymacha z PKU Miechów, mając obowiązek służbowy sporządzenia list imiennych rezerwistów powołanych na ćwiczenia, przyjął od cyw. Gerszunowicza podarunek w formie poczęstunku tj. kieliszka wódki, za co skreślił w liście imiennej rezerwistów powołanych na III turnus ćwiczeń nazwisko Jakóba Poskwitowskiego i wpisał adnotację „pobyt nieznany", że zatem za czyn stanowiący naruszenie obowiązku służbowego przyjął podarunek. Oskarżenie opartem zostało na doniesieniu b. urzędnika tegoż PKU Józefa Morawy.

Osk. wyparł się zarzuconego mu czynu przestępnego. Słuchani jako świadkowie Poskwitowski i Gerszunowicz zaprzeczyli również faktom w akcie oskarżenia przytoczonym. Atoli krakowscy znawcy pisma orzekli kategorycznie, że inkryminowana notatka pochodzi z ręki osk. Szymachy. Sprawa wobec tego dla oskarżonego podoficera przedstawiała się tragicznie.

Na wniosek obrony trybunał zarządził atoli przesłuchanie kilkunastu świadków, począwszy od ówczesnego dowódcy PKU a skończywszy na zajętych w PKU urzędnikach cywilnych. Świadkowie wszyscy stwierdzili, że donosiciel Morawa w chwili robienia donosu do PP. był całkowicie pijanym, że otrzeźwiawszy odwołał swe doniesienie jako zmyślone oraz, że adnotacja dotycząca Poskwitowskiego z ręki oskarżonego nie pochodzi. Co więcej: z aktów sądu okręgowego w Kielcach, gdzie toczyło się znowu śledztwo przeciw Morawie, okazało się, że inny znawca pisma uznał przedmiotową adnotację za b. podobną do pisma Morawy i nie wykluczył, iż ono z ręki Morawy pochodzi. Po przeprowadzeniu tych dowodów, mimo wniosku prokuratora, który oskarżenie nadal popierał, wydał trybunał wyrok uwalniający sierż. Szymachę od winy i kary. Przewodniczył trybunałowi major K. S. D. Szymonowicz, oskarżał kpt. K. S. Bara a bronił adwokat dr. Seweryn Gottlieb.

CAVALLERIA RUSTICANA

Przed II senatem sądu okręgowego w Krakowie stawali Franciszek Podolecki i Jan Karasiński, piaskarze w Niepołomicach, oskarżeni o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała popełnioną przez wybicie oka Michałowi Chyrze, względnie przez zachętę do tego przestępstwa, tudzież o niebezpieczne pogróżki, iż pozbawią Chyrę drugiego oka, a ponadto go zabiją. Oskarżeni pozostawali od dnia czynu, t. j. od 30 czerwca ubiegłego roku na wolnej stopie, a dopiero w lutym br., z powodu gróźb, co do których zachodziła obawa, iż je rzeczywiście wykonają, zostali pomieszczeni w areszcie śledczym. — Oskarżeni tłumaczyli się, że Michał Chyra, notoryczny nożownik i bitnik, już na dzień przed zajściem zapowiedział im śmierć i że w rzeczy samej dnia 30 czerwca ubiegłego roku napadł ich całkowicie bezbronnych na samym rynku niepołomickim, sprowokował i wraz z czeredą towarzyszów począł ich bić kijem i nożem, podczas gdy chłopacy obrzucali ich gradem kamieni i cegieł. Wtedy to w obronie swego życia dobył Podolecki noża i nim się oganiał, chcąc się przedrzeć przez pierścień okalających go napastników, — przyczem mógł Chyrę pozbawić oka. Natomiast oskarżony Karasiński przeczy, by przed zajściem zawołał do Podoleckiego: „Franek jakeś zaczął, to kończ", co prokuratura skwalifikowała właśnie jako podżeganie do zbrodni, a obaj oskarżeni zaprzeczają pogróżkom. Przy rozprawie przesłuchano dwunastu świadków, przeważnie towarzyszów poszkodowanego, którzy oskarżonych, acz słuchani pod przysięgą, obciążyli, a w szczególności zeznali, że oskarżeni czuli się tem ciężko dotknięci, iż poszkodowany Chyra przed zajściem rozpowiadał, jakoby oskarżeni dnia 29 czerwca ub. roku z trwogi przed nimi uciekali. Na wniosek obrony dopuszczono liczne dalsze dowody i rozprawę odroczono. Przewodniczył trybunałowi sso. Dr. Kaczmarski, wotowali sso. Dr. Döllinger i sso. Świądrowski, oskarżał prokurator Dr. Hubl, a bronił adwokat Dr. Seweryn Gottlieb.

KRONIKA

Kraków, 13 kwietnia.

TUR

OSTATNIA WIECZORNICA TUR

w bieżącym sezonie odbędzie się w sobotę 13 bm. w salach TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III piętro. Przygrywać będzie zespół muzyczny TUR. **Początek o godz. 7 wieczór.** Wstęp dla członków TUR 50 gr., dla gości 1 zł.

WYCIECZKA DO PAŁACU SZTUKI
na wystawę
STO LAT MALARSTWA POLSKIEGO

odbędzie się w niedzielę 14 bm. Imponująca ta wystawa dzieł sztuki polskiej wywołała wśród szerokich rzesz Krakowa **wielkie zainteresowanie. Niech więc robotnicy krakowscy wezmą tłumny udział w wycieczce TUR, aby przyglądnąć się zachwycającym arcydziełom malarstwa polskiego. Prelekcję wygłosi prof. Tadeusz Seweryn.** Punkt zborny przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 **punktualnie o godz. 10 rano.** Bilet wstępu 50 groszy.

—ooo—

PREZYDENT M. KRAKOWA, SENATOR ROLLE wyjechał do Warszawy w sprawach miasta Krakowa.

DO REKTORA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO nadesłał prezydent uniwersytetu w Chicago następujący list: „Panie Rektorze, pobyt prof. Romana Dyboskiego na Uniwersytecie w Chicago był połączony z wielką korzyścią i zadowoleniem w kołach członków uniwersytetu. Przez trzy ubiegłe miesiące prof. Dyboski prowadził dwa kursu, wygłaszając ponadto serję publicznych odczytów pod patronatem Uniwersytetu. Te trzy okoliczności dały naszym studentom i przyjaciołom w Chicago znakomitą sposobność lepszego poznania historji Pańskiego Narodu — oraz uzmysłowienia sobie ideałów Nowej Polski. Z powodu tych korzyści, — a zarazem zaszczytu zaliczania profesora Dyboskiego do grona profesorskiego naszego fakultetu — uniwersytet jest wielce zobowiązany Panu oraz jego Kolegom. Spodziewamy się rychło odwzajemnić się za tę uprzejmość, a także oczekujemy dalszych odwiedzin ze strony profesora Dyboskiego oraz innych członków fakultetów polskich Uniwersytetów. Z serdecznem pozdrowieniem Pański Frederic Woodword, prezydent".

W SPRAWIE BUDOWY KOLEI KRAKÓW - MIECHÓW - RADOM, którą omawiano na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej, pisze nam rn. dr. Krzetuski: Proszę najuprzejmiej o łaskawe sprostowanie umieszczonej w sprawozdaniu z wczorajszego posiedzenia Rady miasta relacji o obradach państwowej Rady kolejowej z dnia 14 zm. Uwaga o budowie na koszt interesowanych samorządów **nie odnosi się do linji Kraków - Miechów**, która według opinji Rady kolejowej względnie jej właściwego komitetu ma być wybudowaną kosztem państwa, lecz **do odcinka Warszawa - Radom**, który wybudować ma kapitał prywatny przy poparciu zainteresowanych samorządów. Według wiadomości nieoficjalnych budowa linji Warszawa - Radom ma się rozpocząć w czasie bliskim i to właśnie w połączeniu z umieszczeniem linji Kraków - Miechów na drugiem miejscu uprawnia do nadziei, **że realizacja drugiego połączenia Krakowa ze stolicą jest już niedaleka.**

O OCHRONĘ PLANT. Ze względu na rozpoczęcie robót wiosennych, przekopywanie i obsiewanie trawników, przygotowywanie kwietników, przypomina się, że z dniem 15 bm. psy wprowadzane w obręb plant i do parków m. mają być bezwzględnie prowadzone na smyczy. Niestosujący się do tego przepisu będą pociągani do odpowiedzialności.

„STO LAT MALARSTWA POLSKIEGO". Dowodem, jak kulturalny Kraków umie cenić i popierać wielkie imprezy artystyczne, jest fakt dawno niewidzianej frekwencji na wystawie „Sto lat malarstwa", która, jak wiadomo, mieści się w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim. Codziennie już od godziny 10 rano do zmierzchu przewijają się tłumy przez salony wystawowe. Ludzie po kilka razy chodzą na te wystawę, która zyskała rozgłos nawet poza Krakowem. W najbliższych dniach spodziewane są gromadne wycieczki. Młodzież szkolna pod przewodnictwem nauczycieli korzysta skwapliwie z ulg, jakie udziela dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.

POŻAR W PIEKARNI. Straż pożarna wyjechała wczoraj rano na ul. Kalwaryjską do domu pod l. 22, gdzie w piekarni Katza, [illegible] się od pieca piekarnianego drewniane [illegible]wania. Straż ugasiła ogień.

Pamiętajcie o Uroczystości 1 Maja!

KARAMBOLE SAMOCHODÓW Z DOROŻKAMI KONNEMI. Najechał w ulicy Siennej szofer autodorożki Nr. 146 Rajmund Treszczyński na dorożkę konną Nr. 95, powożoną przez woźnicę Józefa Malinowskiego w czasie, gdy ten nawracał i nie spostrzegł przejeżdżającej autodorożki. Złamany został dyszel dorożki i lekko okaleczony koń, zaś przy aucie rozbite zostały latarnie, szyba i uszkodzona chłodnica. Wyrządzona szkoda przy aucie wynosi 400 zł. — Podobny wypadek miał miejsce na jezdni linji C—D, gdzie jadący o godz. 23 w kierunku ul. Wiślnej szofer autem Kr. 6545 najechał na jadącą w przeciwnym kierunku dorożkę konną prowadzoną przez Jana Śmietańskiego, wskutek czego złamane zostało koło przy dorożce i rozbita szyba. Szkoda wynosi około 150 zł. — Najechał wyjeżdżający z ul. św. Wawrzyńca na ul. Starowiślną woźnica Adam Tomalik, zam. w Sidzinie na przejeżdżające auto, prowadzone przez szofera Wiechcia Józefa, przyczem rozbita została dyszlem szyba w oknie. Szkoda wyrządzona wynosi około 50 zł.

STARUSZKA PORANIONA PRZEZ SYNA. Wczorajszej nocy zawezwała policja pogotowie ratunkowe na ul. Bożego Ciała l. 12, do 73-letniej Franciszki Mastalinowej, którą ciężko poranił nożem jej syn. Zadał on jej rany na rękach i plecach. Staruszkę opatrzyło pog. ratunkowe.

ZA KRADZIEŻ 1.500 DOLARÓW. Organa śledcze wydz. śl. aresztowały Wejgmana Nutę false Perketa Izraela Abrahama, lat 32, kamasznika pod zarzutem kradzieży kwoty 1.500 dolarów am. dokonanej w dniu 22 marca br. w Banku Związkowym przy Rynku głównym z otwartej teczki przy okienku kasowem, Pawłowi Tislowitzowi, prokurentowi firmy „Optima".

SKRADZIONE BUCIKI. Hollander Samuel, kupiec, zam. w Tarnowie zgłosił w policji, że skradziono mu z wózka w czasie przewożenia towaru w ulicy Stradom pakunek, zawierający 21 par bucików, wartości 590 zł.

KRADZIEŻE. Szczurowska Jadwiga kier. Patronatu Więziennego, zam. przy ul. Kasztelańskiej 24, zgłosiła w policji, że przybyła do Patronatu Marja Datk› po opuszczeniu więzienia i skradła garderobę poczem zbiegła. Brzezińskiej Helenie, zam. przy Al. Królewskiej 48 skradziono z niezamkniętego przedpokoju płaszcz męski, wartości 150 zł.

—ooo—

TOWARZYSTWO „NASZE DZIECI" urządza dziś w sobotę o godzinie 6'30 wieczorem w lokalu przy ulicy Krakowskiej 23 odczyt Dr. Gustawy Jofie na temat „O opiece społecznej nad dzieckiem w Austrji".

ZEBRANIE MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, połączone z odczytem prof. K. Nitscha „Z pod Babiej Góry — wrażenia językowe" odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem (ul. Gołębia 20).

TOWARZYSTWO BIBLJOTEKI SŁUCHACZÓW PRAWA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO zawiadamia, że lokal Towarzystwa mieści się obecnie przy ul. Jabłonowskich 5, I piętro.

JOANNA D'ARC, sylwetka historyczna w pięciowiecze jej czynu. Na powyższy temat wygłosi odczyt w Klubie społecznym (Rynek 32, II piętro) p. Zofja Zawisza-Kernowa, która po przeprowadzeniu studjów nad średniowieczem wydaje obecnie dzieło o najsławniejszej bohaterce Francji. Odczyt odbędzie się we wtorek 16 kwietnia o godzinie 8 wieczorem, na który Wydział zaprasza wszystkich członków Klubu i gości.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę premjera komedji Marjana Hemara „Dwaj panowie B", pod reżyserją p. Niewiarowicza, w nowej oprawie dekoracyjnej Mieczysława Różańskiego. Ostatnia próba generalna odbyła się ze współudziałem autora. Jutro w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Krakowiacy i górale", wieczorem „Dwaj panowie B".

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Dziś powtórzenie wczorajszej premjery „Przedwiośnie" z występem Hanki Runowieckiej, Przestrzelskiej, Cybulskiego, Bolcia Kamińskiego, Woinara, Sobotówny, Untarbowskiej, Owidzkiej, Belskiego, Nowosielskiego, Górowskiego, Fertnera i Pilarskiego (juniora). Codziennie dwa przedstawienia o godzinie 7 i 9 wieczorem; w niedzielę i święta o godzinie 4'30, 7 i 9'20 wieczorem.

TADZIO STEFAŃSKI, 13-letni pianista-wirtuoz, uczeń pedagoga krakowskiego, prof. Kryształowicza, wystąpi z jedynym koncertem **w niedzielę 14 bm.** w Starym Teatrze. Bogaty program obejmuje kompozycje Bacha-Busoniego, Brahmsa, Chopina, Debussyego i Ravela.

WIECZÓR MUZYKI, PIEŚNI I POEZJI WSCHODNIEJ (ARABSKIEJ I PERSKIEJ). Niezwykła biesiada artystyczna dla muzykalnych i literackich sfer Krakowa przygotowuje lwowski Oddział „Universala Esperanto-Asocio, Geneve". Staraniem jego oraz „Perskiego Związku Esperantystów w Teheranie" odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 8 wieczorem w sali Bolońskiego (Rynek główny 34 — Pałac Spiski) **Wieczór muzyki, pieśni i poezji wschodniej (arabskiej i Perskiej)** w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej. Na bogaty i zajmujący program składają się przepiękne ludowe i religijne pieśni arabskie i perskie w wykonaniu znakomitej artystki opery lwowskiej p. **Janiny Gniliewicz** i cenionego artysty operowego p. **Dra Juljusza Abelsa.** Zabrzmią też z pierwoźródeł zaczerpnięte misterne dźwięki oryginalnych nastrojowych melodyj wschodnich w znakomitej interpretacji znanej pianistki p. **Henryki Korngut-Sucherowej** i świetnej wiolonczelistki p. **Stefanji Pawidskiej.** Czar „bajecznie kolorowego Wschodu" roztoczy recytacjami poezyj i opowiadań wschodnich — wybitna artystka dramatyczna teatru im. J. Słowackiego p. **Zofja Barwińska.** Część koncertową poprzedzi treściwie ujęta prelekcja p. **Henryka Schnitzera** na temat: „Wschód a Zachód — O teatrze arabskim". Zapowiedź tego ciekawego wieczoru wywołała ogromne zainteresowanie. Bilety po cenach popularnych wcześniej do nabycia w składzie fortepianów Wł. Bolońskiego (Rynek główny 34 — Pałac Spiski).

—ooo—

SPORT

GWIAZDA — LEGJA. Finał zawodów o puhar RSKO odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 4 popołudniu na boisku „Legji". Wstęp 50 groszy.

1 MAJA URZĄDZA ROBOTNICZY SPORTOWY KOMITET OKRĘGOWY zawody pomiędzy reprezentacją robotniczą Warszawy a reprezentacją robotniczą Krakowa, oraz ćwiczenia gimnastyczne i ciężko-atletyczne na boisku „Legji".

RUCH — CRACOVIA. W niedzielę 14 bm. o godzinie 4 popołudniu odbędą się na boisku „Cracovii" pierwsze zawody ligowe o mistrzostwo Polski drużyny Cracovii z Ruchem z Górnego Śląska. Cracovię czeka bardzo ciężkie zadanie, spotęgowane ze strony białoczerwonych chęcią sportowego odwetu za stracone punkty w roku ubiegłym. Obie drużyny wystąpią w swych najlepszych składach. Bilety wcześniej do nabycia po cenach zniżonych w firmach: Lekner — Rynek główny C—D; „POOL" — plac Marjacki 1; Herzog — ulica Grodzka 42.

KORONA — LEGJA. Zawody o mistrzostwo klas A odbędą się w niedzielę 14 bm. o godzinie 11 przedpołudniem na boisku „Legji".

STARANIEM ŻKS HAGIBOR W KRAKOWIE odbędzie się turniej footbalowy klubów żydowskich w dniach 25, 26 i 27 bm. na boisku ŻKS Makkabi. Zgłoszenia należy skierować pod adres: ŻKS „Hagibor" z listami M. Danenhirscha, Kraków, ul. Nowa 3, I piętro. Losowanie odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu ŻKS Hagibor — plac Wolnica 11.

—ooo—

Z Polski

KSIĄDZ PROBOSZCZ KORONUJE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. W Ryglicach w powiecie tarnowskim odbyło się zgromadzenie, zwołane przez posła Jarosza (BB), na którem przemawiał także ksiądz proboszcz Jakób Wyrwa z Ryglic. Według sanacyjnego „Hasła", ksiądz ten „przedstawił projekt, aby stworzyć silną władzę w państwie, **oddając panu Marszałkowi Piłsudskiemu koronę królewską,** wtedy umilkną swary i rząd naprawdę będzie silny". Tego rodzaju politykę uprawia kler w djecezji biskupa Wardęgi. Jedyną odpowiedź na taką agitację polityczną księży stanowić może rozdział kościoła od państwa, według projektu konstytucyjnego lewicy.

PRIMA APRILIS. W dzień 1 kwietnia ukazały się w Brzesku afisze, zapowiadające, iż w południe odbędzie się w sali Sokoła sprawozdawczy wiec, na którym będą przemawiać posłowie Sławek i Bojko. Zebrały się tłumy ciekawych, ale daremnie wyczekiwano na pp. posłów. Nie nadjechali. Okazało się, że ktoś zniecierpliwiony unikaniem wyborców przez posłów BB zakpił sobie z nich i urządził „prima aprilis" wyborcom jedynki.

O WIECU „JEDYNKI" W DĘBICY. — Piszą nam chłopi z powiatu pilzneńskiego: Co oni ludziom obiecują, panowie jedynkarze. Mieli wiec w Dębicy, obiecywali chłopom dużo pieniędzy, żeby mogli chłopi pożyczać i załatwiać swoje bolączki. Ale i tem chłopów nie uciszyli, bo wyśmiali mówcę i zapytali go, gdzie się podziało 500 miljonów, czy daliście je na agitację? Na to pan poseł z jedynki nie odpowiedział i dalej cicho był i nic nie mówił. Dużo obywateli zapytuje, co w tem jest i co zachodzi, że posłowie jedynkarze zaczynają urządzać wiece i mówią, że chłopów zaprzepaścili nasi posłowie. Ale chłopi nie wierzą panom posłom z jedynki, tylko mają pełne zaufanie dla Polskiej Partji Socjalistycznej.

WYKRYCIE FABRYKI FAŁSZYWYCH DOLARÓW WE LWOWIE. Aresztowano we Lwowie Zygmunta Stolzenberga oraz N. Gałusę za fałszerstwo banknotów dolarowych. Wymienieni fałszowali dolary w ten sposób, że do jedynki lub do piątki dopisywali zero, robiąc w ten sposób z banknotu jednodolarowego 10 dolarów, zaś z pięciodolarowego, 50 dolarów. — Przy Stolzenbergu w chwili aresztowania znaleziono 20 podrobionych banknotów.

ŁÓDŹ W CYFRACH. Według danych statystycznych, Łódź obecnie liczy 589,133 mieszkańców. Przyrost naturalny wynosi rocznie około 2,500 osób. Z okolic podmiejskich napływa rocznie około 7000 osób. W roku ubiegłym zmarło w Łodzi 8198 osób, ujrzało natomiast światło dzienne 10.878. — W roku ubiegłym liczba mieszkańców zwiększyła się zatem o 2,680 osób. Jednocześnie ze wzrostu mieszkańców następuje również wzrost małżeństw W roku 1928 zakuło się w kajdany małżeńskie 5,784 młodszych kawalerów, wdowców, oraz starszych panów. W stosunku do r. 1927, w r. 1928, zawarto o 841 małżeństw więcej.

SENSACYJNA SPRAWA W SĄDZIE ŁÓDZKIM. Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sensacyjną sprawę niejakiej Liny Hepf przeciw jednemu z wielkich przemysłowców łódzkich Karolowi Scheiblerowi o 17.000 mk. niemieckich. Tło tej sprawy przedstawiało się następująco: Parę lat temu p. Scheibler poznał artystkę niemiecką p. Linę Hepf, której zaproponował, aby mu towarzyszyła w podróży zagranicznej w charakterze sekretarki. Na jego żądanie wynajęła sobie ona w Berlinie luksusowe mieszkanie i sprawiła wykwintne toalety, które brała na kredyt na rachunek swego towarzysza podróży i szefa. Tymczasem pewnego dnia p. Scheibler porzucił sekretarkę. Wówczas wierzyciele wystąpili z pretensjami do Hepfówny i zażądali uregulowania rachunków, skutkiem czego zmuszona ona była sprzedać swe futra, toalety i biżuterję na ogólną sumę 17.200 mk. niemieckich, których powódka domagała się od pozwanego. Sprawa ta została zaskarżona przez nią do niewłaściwej instancji, wobec czego sąd okręgowy w Łodzi ją oddalił, będzie jednak niebawem przedmiotem sensacyjnych rozpraw we właściwym sądzie.

WALKA Z BANDYTAMI W LASACH LUTOMIERSKICH. Z Łodzi donoszą pod datą 10 bm.: Dzisiejszej nocy dokonane zostały dwa niezwykle śmiałe napady bandyckie, w wyniku których policja stoczyła formalną walkę z nieuchwytną dotąd szajką bandycką. Pierwszy napad około godz. 2 w nocy miał miejsce pod Lutomierskiem na kilku kupców, jadących na jarmark. Gdy wóz znalazł się w lesie w odległości 2 klm. od miasteczka, wyskoczyli z rowu trzej zamaskowani bandyci, którzy rewolwerami sterroryzowali jadących. Jeden z bandytów wstrzymał konie za cugle, pozostali zaś dwaj rewidowali pod groźbą rewolwerów podróżnych. Ściągnęli oni nawet jadącym kupcom buty i zrabowali około 2000 zł. Następnie polecili napadniętym kupcom oddalić się, grożąc zemstą, gdyby odważyli się powiadomić o napadzie policję. Po odjechaniu furmanki, bandyci ponownie ukryli się w rowie, a gdy nadjechała następna furmanka z jadącymi na jarmark rzeźnikami i handlarzami bydła bandyci i tych obrabowali, zabierając im przeszło 2.000 zł. Napadnięci zakomunikowali o tem komendzie policji, która niezwłocznie ściągnęła znaczniejsze patrole i okoliczne posterunki, mobilizując znaczniejsze oddziały policyjne dla przeprowadzenia obławy. Obława w lasach lutomierskich doprowadziła do ujęcia dwóch sprawców napadu, przy których znaleziono zrabowane pieniądze i rewolwery. Osaczeni bandyci ostrzeliwali się, raniąc jednego z posterunkowych. Okuci w kajdany odstawieni zostali do urzędu śledczego, przyczem okazało się, że są to Antoni Kuźmiński i Bolesław Kaczmarek, poszukiwani od dawna przez policję. Przeprowadzona niezwłocznie konfrontacja z napadniętymi rzeźnikami ustaliła, że byli to istotnie sprawcy napadu. Prowadzona w dalszym ciągu obława doprowadziła do znalezienia kryjówki bandyckiej, w której znaleziono trzeciego współuczestnika obu napadów, oraz dwóch jeszcze bandytów, a mianowicie Feliksa Sieradzkiego i niejakiego Garfomko, poszukiwanych przez policję i ściganych listami gończemi za napady bandyckie. Również i oni przywitali policję gradem kul, która odpowiedziała również strzałami. Przy aresztowanych bandytach znaleziono znaczną ilość broni i komplety narzędzi kasiarskich itd. Przed kryjówką bandycką znajdowało się specjalne obserwatorjum, umieszczone na drzewie, na którem stale czuwał jeden z członków bandy.

ŚMIERĆ OD ZACZADZENIA MATKI I SYNA. W Grudziądzu przy ul. Chełmińskiej mieszkała 53-letnia Joanna Solecka z 23-letnim synem Bolesławem. Ponieważ Solecka chorowała, opiekowała się nią sąsiadka p. Wernerowa. W sobotę, gdy Wernerowa chciała wejść do mieszkania Soleckiej, zastała drzwi zamknięte. Przyszła drugi raz i znowu zastała drzwi zamknięte. Zawiadomiła policję, która drzwi wyłamała i zastała matkę i syna nieżywemi. Okazało się, że zostali zaczadzeni wskutek wadliwego pieca. Ofiarą zaczadzenia padły też dwa kanarki, zaś znajdujący się w mieszkaniu kot nie ucierpiał.

CZŁOWIEK, KTÓRY ZGUBIŁ CZY KTÓREMU SKRADZIONO 300 TYSIĘCY DOLARÓW. Przed kilku dniami zgłosił się do policji warszawskiej pewien człowiek z doniesieniem, że na dworcu w Warszawie zgubił czy skradziono mu olbrzymią sumę 300 tysięcy dolarów. Człowiek ów podał, że jest obywatelem czechosłowackim. Poszukiwania policji doprowadziły do niespodziewanego rezultatu: wywiadowcy policji poznali w owym rzekomym Czechu człowieka, który przed dwoma laty za działalność komunistyczną został osadzony w więzieniu, z którego udało mu się uciec. Aresztowano go i zajęto się gruntownem zbadaniem jego przeszłości. Jak się okazało, mniemany Czech uciekł z Polski do sowietów, gdzie przybrał czeskie nazwisko i stał się dywersantem bolszewickim. Ukończył specjalne kursa propagandy komunistycznej, poczem używany był do prowadzenia agitacji i wywiadów na terenie obcych państw. W ostatnim czasie powierzono mu specjalną misję na terenie Polski. Na koszta otrzymał 300 tysięcy dolarów, które udało mu się podobno do Polski przewieść. Nie chcąc rozstawać się z pieniędzmi, wymyślił „trik" z kradzieżą. Sądził, że jeżeli zamelduje władzom polskim o okradzeniu go, otrzyma odpis protokołu, który prześle do bolszewickiej centrali szpiegowskiej i poraz drugi otrzyma gotówkę na propagandę. Szpiega, który podał się za Rudolfa Pilaczka, zdemaskowano i przytrzymano. Obecnie władze policyjne prowadzą śledztwo w kierunku wykrycia ewentualnych wspólników szpiega, jak również miejsca, w którem ukrył przywiezione dolary.

—ooo—

Z zagranicy

ZIMA I LATO RÓWNOCZEŚNIE. Po północnej stronie Alp szwajcarskich spadły śniegi w okolicach położonych nie niżej 400 metrów nad poziomem morza. — Po południowej stronie Alp pada deszcz.

WIELKI POŻAR W BERLINIE. We czwartek popołudniu w jednym z olbrzymich domów towarowych na placu Hermana w Berlinie wybuchł wielki pożar, który wyrządził olbrzymie szkody. W akcji ratunkowej brało udział 14 oddziałów straży ogniowej. Po kilku godzinach udało się opanować pożar.

JESZCZE POSZUKIWANIA OFIAR GENERAŁA NOBILE. Donoszą z Medjolanu, że inżynier Albertini czyni obecnie przygotowania do nowej ekspedycji ratunkowej dla poszukiwania zaginionej grupy rozbitków statku „Italia".

KATASTROFA LOTNICZA. W pobliżu portu Ostia pod Rzymem zderzyły się na wysokości 100 metrów dwa wodnopłatowce, przyczem cztery osoby zostały zabite. Aparaty zostały strzaskane.

DYPLOMACI BEZ ALKOHOLU. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Nowego Jorku: Senator Blase zamierza postawić w kongresie wniosek, aby odtąd zagranicznym misjom dyplomatycznym nie wolno było mieć na składzie w swoich pomieszczeniach alkoholu.

ŚLUB LINDBERGHA. Prasa amerykańska donosi, że ślub znanego lotnika Lindbergha z córką ambasadora Stanów Zjednoczonych w Meksyku, p. Anna Morrow odbędzie się dnia 9 czerwca w posiadłości ambasadora w North Haven, w stanie Maine.

KAPRYSY MILJARDERÓW AMERYKAŃSKICH. Znany miljarder John D. Rockefeller, mający swą letnią rezydencję niedaleko Nowego Jorku nad brzegami rzeki Hudson, skarżył się, że wioska East View zasłania mu piękny widok z okien jego pałacu. Przed kilku dniami przeszkodę tę usunięto. Rockefeller zakupił całą wioskę za 700 tysięcy dolarów i kazał natychmiast zburzyć wszystkie jej zabudowania. Do 1 maja nie pozostanie z wioski ani śladu.

WYBUCH NA OKRĘCIE. Skutkiem wybuchu na pokładzie stojącego w dokach w Hoboken pod Nowym Jorkiem parowca „Prezydent Roosevelt" jedna osoba została zabita, a pięć odniosło ciężkie rany i poparzenia.

LICZBA OFIAR TORNADO, który szalał w północnej części stanu Arkansas, wzrosła do 49 zabitych i wielu rannych.

O ulicę Feliksa Perla w Warszawie

Warszawa, 12 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Na wczorajszem posiedzeniu konwentu seniorów Rady miejskiej tow. Arciszewski postawił wniosek, by z okazji 2 rocznicy śmierci redaktora naczelnego „Robotnika" posła Feliksa Perla i z okazji odsłonięcia pomnika na Jego grobie ulicę Warecką, przy której zmarły przez lat szereg pracował, nazwać ulicą Feliksa Perla. Sprawę tę konwent seniorów rozważy na następnem posiedzeniu. (Przy ul. Wareckiej mieści się redakcja „Robotnika").

Zjazd Polskiej Partji Socjalistycznej
w Zagłębiu Dąbrowskiem

W niedzielę dnia 7 kwietnia br. w sali Domu Ludowego im. Józefa Montwiłła-Mireckiego **w Dąbrowie Górniczej** odbył się wielki zjazd okręgowy PPS Zagłębia Dąbrowskiego, z powiatów Będzińskiego i Zawierciańskiego, w którym wzięło udział 1036 członków Partji.

Zjazd zagaił przewodniczący egzekutywy tow. poseł **Bień**, powołując na przewodniczącego Zjazdu tow. B. **Angra**, a na sekretarza tow. J. **Ciupiała**.

Referaty:

O sytuacji gospodarczej i politycznej wygłosił tow. poseł **Stańczyk**.

O sytuacji w Zagłębiu Dąbrowskim tow. poseł **Bień**.

Przebieg zjazdu był imponujący. W podniosłym nastroju wysłuchano referatów i przyjęto jednogłośnie wśród burzliwych oklasków następujące rezolucje:

SYTUACJA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Zjazd stwierdza, że organizacja PPS w Zagłębiu Dąbrowskiem zdobywa coraz więcej członków i obejmuje swoimi wpływami coraz to szersze rzesze proletarjatu miejskiego i wiejskiego,

że usiłowanie rozbicia PPS na terenie Zagłębia przez „sanację" za pomocą stworzenia BBS pomimo teroru i szykan stosowanych do naszych członków w instytucjach opanowanych przez „sanację" **nie zdołało oderwać od PPS ani jednego członka:**

że haniebna metoda stosowana przez „sanacyjną" Radę i Zarząd miasta Dąbrowy Górniczej usuwania z pracy robotników i pracowników miejskich za przekonania socjalistyczne, zasługuje na napiętnowanie przez całą uczciwą opinję publiczną.

Zjazd z dumą stwierdza, że utworzony z kilku sanatorów BBS w Sosnowcu nie ma w swoich szeregach ani jednego członka, któryby przeszedł tam z PPS w Zagłębiu.

W sprawach organizacyjnych Zjazd zwraca uwagę na konieczność usystematyzowania i większego usamodzielnienia pracy w poszczególnych organizacjach dzielnicowych, tak, aby organizacje lokalne mogły się zupełnie samodzielnie, w oparciu o miejscowych wyrobionych towarzyszy i przy czynnej pomocy TUR rozwijać.

Zjazd poleca OKR-owi doprowadzenie pracy organizacyjnej i oświatowej TUR do uzgodnienia i ściślej współpracy z Partją i Związkami zawodowemi.

Zjazd poleca OKR-owi opracowanie i prowadzenie systematycznej i planowej pracy na wsi, wśród kobiet i wśród pracowników umysłowych.

W SPRAWACH ZAWODOWYCH

Zjazd uważa za konieczne powołanie do życia Rady Związków Zawodowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego celem uzgodnienia prac pomiędzy Związkami Zawodowemi i niesienia pomocy mniejszym Związkom jak to: Związkowi Użyteczności Publicznej, Tramwajarzy, Dozorców Domowych, Budowlanych itp.

Przy Radzie Związków Zawodowych winno powstać Biuro Porad Prawnych.

KOOPERATYWY

Zjazd poleca OKR-owi opracowanie planu i ujednostajnienia prac naszych towarzyszy w Kooperatywach Spożywczych.

SAMORZĄD

Zjazd poleca OKR-owi powołanie do życia Okręgowego Wydziału Samorządowego celem ujednostajnienia prac w Samorządzie Wiejskim i Miejskim.

Wreszcie w sprawie

KASY CHORYCH

zjazd postanowił zaostrzyć w porozumieniu ze związkami zawodowemi walkę o wybory do Rady Kasy chorych rządzonej od 10 lat przez komisarzy rządowych.

Dalej, Zjazd uchwalił rezolucję, zgłoszoną przez zebranych w sprawie **lekceważenia spraw robotniczych przez inspektoraty pracy,** oraz na wniosek tow. **Mendraszka.** — Zjazd wśród powszechnego entuzjazmu **postanowił wysłać na ręce tow. dr. Liebermana depeszę z wyrazami czci i uznania, oraz zachęty do dalszej nieugiętej walki z reakcją, pomimo kalumnji i gróźb obozu rządowego.**

Wszystkie rezolucje uchwalono wśród powszechnego entuzjazmu **jednogłośnie.**

O godzinie 2 pop. tow. **Angier,** wśród okrzyków na cześć PPS, zamknął Zjazd, poczem zebrani, stojąc, odśpiewali bojową pieśń proletarjatu: **„Krew naszą długo leją katy".**

Enrico Ferri

Wiedeń, 12 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Rzymu, że zmarł tam znany socjolog włoski, prof. Enrico Ferri w 73 roku życia.

* * *

Henryk Ferri, wielki uczony, który wpłynął przełomowo na pojmowanie prawa karnego, był dawniej wodzem włoskiej partji socjalistycznej, redaktorem naczelnym jej dziennika „Avanti" („Naprzód") i posłem do parlamentu. Poprzednio był profesorem prawa karnego na uniwersytecie w Palermo i w Rzymie. Pod względem filozoficznym jego pogląd na świat wywodził się z pozytywizmu. W słynnej swej książce „Darwin, Spencer i Marx" dał Ferri syntezę pozytywizmu i socjalizmu. Z zawodu adwokat, był on sławnym obrońcą karnym. Jako reformator prawa karnego, unowocześnił on pojęcia kryminalistyczne, zacieśniając pojęcie odpowiedzialności karnej, przyjmując zasadę determinizmu, ograniczającego wolną wolę winowajcy. Obalił on zarazem teorję swego przyjaciela i kolegi Cezara Lombroso, który na podstawie darwinizmu przyjmował jako założenie zbrodniczość wrodzoną. Ferri, przeciwnie, obok przyczyn przyrodniczych, przyjmował przedewszystkiem przyczyny społeczne jako źródło zbrodniczości. Na tej przesłance oparł swój system prawa karnego, spowodował epokowy zwrot w nauce kryminalistyki w całym świecie.

Znakomity mówca, świetny pisarz, osobistość niezwykle pociągająca, olbrzymiego wzrostu, o wspaniałej głowie, jakby wyrzeźbionej, stał Ferri przez długie lata na czele socjalizmu włoskiego i reprezentował go w komitecie wykonawczym Międzynarodówki socjalistycznej. Gdy nadeszła starość, wycofał się zupełnie z życia politycznego i poświęcił się wyłącznie pracy naukowej nad reformą prawa karnego. W tym charakterze bawił niedawno w Warszawie. Pod rządami faszyzmu ściśle przestrzegał on apolityczności, aby móc bezpiecznie pracować w swej dziedzinie naukowej. Koroną pracy jego życia był nowy włoski kodeks karny, w ostatecznej swej redakcji znacznie, niestety, zniekształcony przez Mussoliniego.

Grzegorz Glass
Avanti

W Warszawie zmarł 11 bm. Grzegorz Glass, sędzia sądu okręgowego, przeżywszy lat 62. — Zmarły był niegdyś adwokatem w Warszawie i cenionym literatem. Za udział w ruchu rewolucyjnym w latach 1905-6 groziło mu aresztowanie, schronił się więc za kordon do Krakowa i przebył tu rok 1907, jako stały współpracownik „Naprzodu", poczem powrócił do Warszawy. W „Naprzodzie" pisywał pod pseudonimem Avanti (Naprzód). Ogłosił wtedy w feljetonie „Naprzodu" dłuższą satyryczno-polityczną powieść aktualną i bardzo zajmującą p. t. „Żywot człowieka w Polsce poczciwego"; powieść ta wyszła następnie w odbitce książkowej. W niepodległej Polsce został sędzią.

Z powodu zgonu naszego dawnego współpracownika, utalentowanego i sympatycznego Avantiego, zasyła redakcja „Naprzodu" jego wdowie i sierotom dzieciom wyrazy szczerego i serdecznego współczucia.

Znowu morderstwo popełnione przez Bebesowca

Warszawa, 12 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj o godzinie 7 wieczorem, w restauracji przy ul. Mińskiej i Wawerskiej bebesowiec Franciszek Polkowski, jeden ze znanych pałkarzy BBS i mąż zaufania tej grupy w wytwórni aparatów telegraficznych i telefonicznych, wystrzałem z rewolweru zabił jakiegoś człowieka o niewiadomem nazwisku. Gdy policja, aresztując zabójcę, zwróciła się do niego z pytaniem, co uczynił, Polkowski odpowiedział, że... „wie, co robi"!! Lokal restauracji został opieczętowany, do czasu przeprowadzenia śledztwa. Polkowskiego aresztowano!

P. Świtalski na widowni

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 kwietnia.

Także w dniu dzisiejszym **sytuacja przesileniowa nie uległa żadnej zmianie**, mimo wczorajszej trzechgodzinnej konferencji **p. prezydenta Rzeczypospolitej** z p. premjerem **Bartlem** i p. ministrem spraw wojskowych **Piłsudskim**.

Prasa sanacyjna z właściwą sobie zarozumiałą pewnością siebie głosi, że „likwidacja przesilenia nastąpi dziś, jutro, pojutrze, najdalej w poniedziałek... albo wtorek...".

Pozostawiając na uboczu wszystkie te **bardzo mało miarodajne informacje „wtajemniczonej" prasy rządowej**, należy raczej zwrócić uwagę na przebieg wypadków w ostatnich 24 godzinach. I tak: główną uwagę kół politycznych skupiła w dniu wczorajszym konferencja p. prezydenta Rzeczypospolitej z p. premjerem Bartlem i p. ministrem Piłsudskim. Konferencja ta **nie** dotyczyła — jak się Wasz korespondent dowiaduje — tyle składu personalnego przyszłego gabinetu, ani też osoby jego premjera, ile poświęcona była przedewszystkiem szczegółowemu omówieniu **sytuacji ekonomicznej kraju**, oraz ustosunkowaniu się **finansjery zagranicznej do obecnej sytuacji politycznej w Polsce**.

Położenie gospodarcze było dlatego tak szczegółowo rozważane, ponieważ **od stanu gospodarczego państwa uzależniona jest w wysokim stopniu kwestja nominacji ministra skarbu**. Klucz sytuacji leży w tem, czy znajdzie się odpowiednio poważny **cywilny** ekonomista, któryby się zdecydował przyjąć tekę skarbu w gabinecie p. Świtalskiego, lub też jakiegoś innego premjera z **„grupy pułkowników"**.

Na konferencji wczorajszej miały paść następujące nazwiska jako ewentualnych kandydatów na ministra skarbu: **prof. Krzyżanowski**, poseł **Byrka**, wicemarszałek Senatu **Gliwic**, były minister **Klarner** i obecny kierownik ministerstwa skarbu **Grodyński**. Część tych kandydatów (jak mówią pp.: Krzyżanowski i Byrka) **nie kwapią się z objęciem teki, pozostali zaś trzej kandydaci nie znaleźli dostatecznej aprobaty decydującego czynnika**.

Pełne rezerwy stanowisko pp. **Krzyżanowskiego i Byrki** tłumaczy się zrozumiałą niechęcią do brania współodpowiedzialności za ewentualne niewiadome pociągnięcia niewiadomego wciąż jeszcze premjera...

Ponadto wymieniono jeszcze nazwiska generała **Góreckiego** i dyrektora departamentu **Starzyńskiego**. Co do tego ostatniego, to nie znajduje on również dostatecznej aprobaty czynnika decydującego. W dalszym więc ciągu jedynym kandydatem gotowym do objęcia ministerstwa jest generał Górecki.

Bez rezultatu

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, wczorajsza wieczorna konferencja **nie doprowadziła do żadnego pozytywnego rezultatu**.

Ponowna konferencja p. prezydenta Rzplitej, p. premjera Bartla i p. ministra Piłsudskiego odbędzie się **dzisiaj wieczorem**.

Do chwili obecnej (godzina 6'30 wieczór) konferencja nie rozpoczęła się.

Co do p. premjera **Bartla** to dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" (porównaj naszą depeszę na 1 stronie) donosi, iż p. Bartel jest zdecydowany **definitywnie ustąpić**.

P. Bartel ma zamiar we wtorek 16 bm. **wyjechać zagranicę**, o czem zakomunikował już p. prezydentowi Rzplitej i p. ministrowi Piłsudskiemu. **Spodziewać się więc należy, że do tego czasu nastąpi złożenie podania o dymisję przez p. Bartla.**

Nastroje

U „PUŁKOWNIKÓW"

Co do nastrojów, to najciekawsze są oczywiście nastroje wśród „grupy pułkowników". Otóż „pułkownicy" byli wczoraj **ogromnie skonsternowani**.

Zeznaczyć jednak należy, że po pierwszem przerażeniu pp. „pułkownicy" ochłonęli i w dalszym ciągu **prą całą siłą do ujęcia całej władzy w swoje ręce**. W każdym więc razie spodziewać się można jeszcze **niejednej niespodzianki**.

JEDEN KANDYDAT NA MINISTRA UBYŁ

Wymieniany jako kandydat na ministra pracy i opieki społecznej pułkownik **Prystor** został mianowany szefem oddziału personalnego ministerstwa spraw wojskowych w miejsce gen. Karasiewicza-Tokarzewskiego. Wobec tego p. Prystor już nie wchodzi w rachubę jako kandydat na ministra.

P. Świtalski

Godzina 9 wieczór.

Z kół oficjalnych rozeszły się pogłoski, że **premjer Bartel podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta.**

Misja utworzenia gabinetu będzie powierzona **p. Świtalskiemu**.

W dniu jutrzejszym, a względnie dziś w nocy, ma się ukazać komunikat oficjalny.

Kłamliwa i prowokacyjna polityka Waldemarasa wobec socjalistów

Stojący na usługach Waldemarasa dziennik „Lietuwos Aidas" takie dorabia wyjaśnienia do szeregu aresztowań i rewizyj, któremi rząd litewski usiłuje **steroryzować, a nawet zniszczyć socjalnych demokratów**. Twierdzi on, jakoby skrajna opozycja socjalnodemokratyczna znajdowała się w ścisłych stosunkach z agentami polskimi i z jawnymi zdrajcami, że w organie emigracyjnym „Pirmyn" kuje się broń przeciwko niepodległości Litwy, że z pośród skonfiskowanych broszur jedna ma głosić: „Oręż musi przemówić jeszcze tej wiosny i usunąć niewolę faszystowskich okupantów".

Gadzinowiec Waldemarasa dodaje, że nie byłoby rozsądne zezwolić na dalszą działalność partji, która kopie grób niepodległości Litwy.

Mogli zdrajcy polscy swojego czasu ułatwić carycy Katarzynie wejście jej wojsk do centrum Polski — to jednak Litwini — woła „Lietuwos Aidas" — nigdy się nie zgodzą, aby do ich kraju weszła obca potęga dla wprowadzenia innego ustroju politycznego.

„Lietuvos Aidas" usiłuje tu za jednym zamachem ubić dwie sprawy: powtarzać swoją piosenkę, że Polska czyha na niepodległość Litwy i z wciąż grożącą jakoby inwazją polską łączyć socjalnych demokratów litewskich. Tymczasem organ emigrantów litewskich w Wilnie „Pirmyn" ogłosił sensacyjne rewelacje w sprawie owych masowych aresztowań socjal-demokratów na Litwie. Wydany przez „Pirmyn" dodatek nadzwyczajny stwierdza, że wchodzi tu w grę **najzwyklejsza prowokacja ajentów litewskiego sztabu generalnego**. Przedewszystkiem więc komunikat stwierdza, że areszty nastąpiły naskutek przejęcia jakiegoś listu adresowanego do przywódców socjalistów litewskich w Kownie od Pleczkajtisa. Tymczasem **Pleczkajtis został już dawno wykluczony z partji i odsunięty od wszelkich wpływów na politykę emigracji litewskiej**. W dalszym ciągu następuje stwierdzenie, że emigracja litewska nie utrzymuje żadnych stosunków z C. K. partji w Kownie dla różnych powodów, nie przesyła tam żadnej literatury itd. O tych wszystkich faktach szpiedzy kowieńscy nie byli powiadomieni, dlatego **cała afera prowokacyjna szyta jest białemi nićmi**, a zmierza jedynie i wyłącznie do zlikwidowania ostatecznego partji socjaldemokratów litewskich.

Jednocześnie z tem, Komitet emigrantów litewskich ogłasza odezwę do wszystkich socjalistów Polski, Niemiec, Łotwy, jako państw sąsiadujących z Litwą, w której wyjaśnia cały szereg prowokacyj kowieńskich, stwierdza raz jeszcze, że Pleczkajtis usunięty został z partji, że wszystkie dokumenty ogłoszone przez urzędową agencję kowieńską, są sfałszowane i że mamy do czynienia z najzwyklejszą prowokacją.

TELEGRAMY

ZNOWU ALARMY O NIEBEZPIECZEŃSTWIE POLSKIEM DLA GDAŃSKA

Berlin, 12 kwietnia (PAT). — Nacjonalistyczna „Börsenzeitung" zamieszcza obszerny artykuł z Gdańska, mówiący o niebezpieczeństwie polskiem, grożącem Gdańskowi. Artykuł stwierdza, że zręczna uprzejma, a jednocześnie świadoma celu polityka obecnego komisarza Polski w Gdańsku, ministra Strasburgera, jest dla Gdańska niebezpieczniejsza w swoich skutkach, niż brutalne czasem postępowanie jego poprzednika. Z całym naciskiem **podnosi „Börsenzeitung" wpływ Polski w najważniejszych dziedzinach życia publicznego i gospodarczego Gdańska, rozwijający się niesłychanie**. — Dziennik atakuje obecne koła i stronnictwa rządowe Gdańska, zarzucając im, że reprezentują one czynnik kupiecki i małomieszczańsko-socjalistyczny, zbytnio skłonny do kompromisów, nie posiadający odwagi. Pismo oskarża senat o zawieranie z Polską kompromisów, kończących się dotychczas zawsze ustępstwami na rzecz Polski. W dalszym ciągu artykułu „Börsenzeitung" ubolewa, że rewelacje o rzekomym tajnym memorjale radcy Zaleskiego nie wywołały w Gdańsku większego wrażenia i nie zwróciły na siebie uwagi. Jako skandaliczny objaw przytacza dziennik **zakaz odbycia kongresu „Stahlhelmu"**, — **twierdząc, że władze Gdańska uległy wpływowi Polski i przy wydawaniu tego zakazu**. Artykuł kończy się melancholijnem twierdzeniem, że oświadczenie, poczynione w Berlinie w czasie wystawy gdańskiej, a nazywając Gdańsk „rzeczywistością niemiecką", zrozumieć należy jako **smutną rzeczywistość niemiecką**, jako smutne widowisko, będące objawem nastrojów powojennych, panujących również w Niemczech i jako dokument pokolenia małych ludzi, nieumiejących podjąć dawnych wielkich tradycyj. Utrzymanie w Gdańsku rzeczywistości niemieckiej, kończy „Börsenzeitung", będzie możliwe tylko **przy całkowitej zmianie sytuacji politycznej** i całkowitej zmianie psychologji obecnych Niemiec.

UMOWA O WYWÓZ ŚWIŃ Z POLSKI DO AUSTRJI

Wiedeń, 12 kwietnia (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" podaje następujące szczegóły o umowie w sprawie przywozu świń z Polski do Austrji. Rokowania, które się odbyły we Wiedniu przed Wielkanocą między przedstawicielami polskiego syndykatu eksportowego a komisjonerami wiedeńskimi, dotyczyły jedynie zmiany kilku punktów tekstu umowy, zawartej w lutym br. **Osiągnięto porozumienie** w sprawie importu z Polski tak żywych jak i bitych świń. Tekst umowy wymaga jeszcze zatwierdzenia ze strony Rady nadzorczej syndykatu eksportowego.

NARADY NAD LIKWIDACJĄ PRZESILENIA W AUSTRJI

Wiedeń, 12 kwietnia (PAT). Dziś przedpołudniem odbyli przedstawiciele wszystkich stronnictw Rady narodowej konferencję, przyczem poruszone zostały kwestje dotyczące kompetencji policji. Dalszy ciąg obrad odbędzie się w poniedziałek.

NIEMCY NIE WPUSZCZĄ TROCKIEGO?

Berlin, 12 kwietnia (PAT). Według obiegających tu wiadomości gabinet postanowił **podobno odmówić pozwolenia na przyjazd Trockiego** do Niemiec.

PARTJA PRACY ZA PRZYWRÓCENIEM STOSUNKÓW MIĘDZY ANGLJĄ A ROSJĄ

Londyn, 12 kwietnia (PAT). Omawiając politykę partji pracy w przemówieniu przedwyborczem, wygłoszonem wczoraj wieczór przez radjo, sekretarz stronnictwa Henderson oświadczył, iż stronnictwo jego zamierza podjąć starania, celem niezwłocznego przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Rosją.

ILE NIEMCY ZAPŁACĄ REPARACYJ?

Paryż, 12 kwietnia (PAT). Jak podaje „Journal", rzeczoznawcy państw wierzycielskich Niemiec ustalili na **50 miljardów** ostateczną sumę długu wojennego Niemiec.

SPRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Genewa, 12 kwietnia (PAT). Delegat jugosłowiański Konstanty Toticz odjechał do Białogrodu. Przed przyjazdem do Genewy Toticz gościł przez pewien czas w Paryżu, gdzie przeprowadził z przedstawicielami państw małej ententy, **Polski i** Grecji dyskusję nad sprawą mniejszości narodowych oraz nad stanowiskiem, jakie te państwa zajmą na następnej sesji Rady Ligi narodów w Madrycie.

STUDENCI CHORWACCY OSKARŻENI O KOMUNIZM

Wiedeń, 12 kwietnia (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Zagrzebia, że policja tamtejsza wyśledziła, iż wśród studentów uprawiana jest stale agitacja komunistyczna. Z tego powodu przedsięwzięto w domu studentów w Zagrzebiu **rewizję**, przyczem dokonano **aresztowania 160 studentów**. Także i w **Pradze** została przeprowadzona rewizja w tamtejszym domu studentów jugosłowiańskim. Archiwum Stowarzyszenia zostało oddane w ręce poselstwa jugosłowiańskiego.

SZWECJA RATYFIKOWAŁA PAKT KELLOGA

Waszyngton, 12 kwietnia (PAT). Poselstwo szwedzkie otrzymało instrumenty ratyfikacyjne paktu, potępiającego wojnę. Szwecja jest 19-tem z kolei państwem z ogólnej liczby 49 narodów, zaproszonych do udziału w pakcie, które dokonały już jego ratyfikacji.

WALKI W AFGANISTANIE

Wiedeń, 12 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu: „Daily Express" donosi z Kandaharu, że wojska Amanullaha w pochodzie na Kabul zadały klęskę oddziałom emira Habibullaha.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Dwaj panowie B." (premjera — nowość).
Niedziela popoł.: „Krakowiacy i górale" (ceny zniżone); wieczór „Dwaj panowie B.".
Poniedziałek: „Cień" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Przedwiośnie".

WYKŁADY TUR

Dom tramwajarzy (Podgórze, pl. Serkowskiego)
Sobota: Tow. Dr. Wanda Gancwolówna: „Lud a państwo". Początek o godz. 7 wieczorem.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)
Niedziela: Dr. Adolf Klęsk: Urok kobiety w świetle fizjologji (z obraz. świetln.).
Poniedziałek: adw. Dr. Jakób Bross: U źródła przestępstwa.
Środa: red. Emil Haecker: Konkursowa sztuka Adolfa Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku".

KINOTEATRY

Bagatela: „Zuzia saksofonistka".
Corso: „Siódme niebo".
Nowości: „Awantura arabska".
Promień: „Miłość i łzy Szopena".
Sztuka: „W przeklętym domu".
Uciecha: „Pieniądz".
Wanda: „Ostatni monarcha".
Warszawa: „Ostrzegam".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 13 kwietnia

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Odczyt dla maturzystów. 17.00: Odczyt: „Bieg maratoński w świetle badań lekarskich" — wygłosi prof. dr. E. Maydell. 17.25: „Osobistości historyczne w anegdocie ówczesnej: Wiek XIX" — wygłosi p. Adam Abdank. 17.55: Program dla najmłodszych. 18.50: Rozmaitości i komunikaty. 19.10: Odczyt z Katowic. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.30: Muzyka lekka z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. — 22.30—23.30: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol" w Warszawie.

Związki i zgromadzenia

KONFERENCJA RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS. Zgodnie z poleceniem CKW PPS odbędzie się 14 kwietnia 1929 r. zgromadzenie Rady Wojewódzkiej PPS w Krakowie w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: 1) Sytuacja polityczna i gospodarcza. 2) Sprawy organizacyjne. 3) Ukonstytuowanie się Wydziału Rady Wojewódzkiej. 4) Sprawy prasowe. 5) Wolne wnioski. W obradach Rady Wojewódzkiej biorą udział delegaci wszystkich organizacyj miejscowych i powiatowych oraz w pełnym składzie egzekutywy OKR-ów (art. 20 statutu partyjnego). Wzywa się wszystkie OKRy, aby poleciły organizacjom miejscowym powiatowym wysłanie delegatów na konferencję. Obrady rozpoczną się o godzinie 10 przedpołudniem.

Sekretarz: **Dr. R. Szumski.** Przewodniczący: **Z. Klemensiewicz.**

OKR PPS KRAKÓW - MIASTO, odbędzie posiedzenie w sobotę 13 bm. o godzinie 7 wieczór, w sekretarjacie OKR ul. Dunajewskiego 5, II. p. Wszyscy członkowie OKR proszeni są o bezwarunkowe punktualne przybycie. W posiedzeniu OKR weźmie udział **sekretarz CKW tow. poseł Pużak.**
Prezydjum OKR PPS Kraków - miasto.

TOWARZYSZE zechcą zgłosić się po odbiór legitymacyj partyjnych w godz. od 10—13 i od 16 do 20 w Sekretarjacie OKR, ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

ZGROMADZENIE KRAWCÓW odbędzie się w poniedziałek 15 kwietnia o godz. 7 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE W PŁASZOWIE odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godzinie 5 popołudniu w lokalu p. Felczera przy ul. Myśliwskiej 1, z porządkiem dziennym: 1) Sytuacja polityczna, 2) sprawy samorządowe. Referują tow. posel **Mastek** i r. m. tow. dr. **Muller.** Jawcie się jak najliczniej.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW OGNISK POCZTOWYCH" odbędzie się 16 kwietnia o godzinie 6 wieczór w lokalu „Ogniska" (Główna Poczta). Porządek dzienny: sprawozdania prezesa, sekretarza, skarbnika, kierowników sekcji muzycznej, bibljoteki, chóru, sportowej (pocztowy klub sportowy) i dramatycznej oraz komisji rewizyjnej, wybór nowego zarządu na lat trzy, zmiany statutu, wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się w pół godziny później drugie Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych członków. Zarząd uprasza członków o zwiedzanie lokalu przed walnem zgromadzeniem codziennie od godz. 18 do 21.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW odbędzie się w niedzielę 14 bm. o godzinie 3 popołudniu w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ODDZIAŁ W TARNOWIE odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 11 przedpoł. w sali Domu Robotniczego w Tarnowie, ul. Goldhamera 83. Bratnie organizacje uprasza się o przybycie ze sztandarami.

W niedzielę dnia 21 kwietnia 1929 r., o godzinie 10·30 a w razie braku kompletu o godz. 11 przed południem odbędzie się w lokalu „Ogniska", Kraków, Rynek gł. 12, III. piętro

Roczne Walne Zgromadzenie

Kasy Zaliczkowej Drukarzy i pokr. zawodów, Spółdzielni zarejestr. z nieogr. por. w Krakowie, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i zamknięcie rachunków za rok 1928. 3) Sprawozdanie Komisji kontrolującej i wniosek o udzielenie absolutorium. 4) Rozdział czystego zysku. 5) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej. 6) Oznaczenie granicy najwyższego kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi. 7) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań zaciągnąć się mających przez Spółdzielnię. 8) Wnioski i interpelacje.

Wszelkie wnioski na Walne Zgromadzenie należy wnosić na ręce Dyrekcji najpóźniej trzy dni przed Zgromadzeniem.

Kraków, dnia 12 kwietnia 1929 r.

W. Morawiecki, Sekretarz. ***M. Gisa,*** Prezes

L. 1812/29

Powiatowa Kasa Chorych w Nowym Targu ogłasza

KONKURS

na stanowisko 2-ch sanitarjuszek przy Filji Pow. Kasy Chorych w Zakopanem.

Wymagane warunki:

1) Zaświadczenie ukończenia kursów pielegniarskich lub zaświadczenie odbycia kilkuletniej praktyki w Kasach Chorych lub Instytucjach równorzędnych.
2) Znajomość obchodzenia się z aparatami leczniczymi fizykalnego.
3) Znajomość czytania i pisania.
4) Świadectwo moralności.
5) Metrykę urodzenia na dowód nieprzekroczenia 35 roku życia.
6) Świadectwo lekarza rządowego, stwierdzające dobry stan zdrowia.

Wynagrodzenie według umowy.

Pierwszeństwo w objęciu posady będą miały te reflektantki, które pracowały w Kasach Chorych i odbyły kurs służby sanitarnej przy Okręgowym Związku Kas Chorych w Krakowie lub Poznaniu.

Podania wraz z powyżej wymienionemi dokumentami oryginalnemi lub w uwierzytelnionym odpisie i własnoręcznie napisanym życiorysem wnosić należy do Powiatowej Kasy Chorych w Nowym Targu.

Posada do objęcia natychmiast na okres próbny 3-miesięczny.

Komisarz rządowy:
(—) **Pankowski.**

Unieważnia się skradzioną książeczkę wojskową dnia 25 II. br. na nazwisko Stanisław Mitka, wydaną przez P. K. U. Łańcut.

Tarnski Franciszek ur. 1894 r. z Łysokonic pow. Bochnia, unieważnia Książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków.

Książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Grabski Leon, unieważnia się

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.